

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 57 (1104)

OBYWATELE!

Pamiętajcie, że zwycięstwo w wyborach do Sejmu odniesione przez listę Nr. 1 było tylko pierwszym etapem w walce o zdrowe władze ustawodawcze

JUTRO czeka nas drugi etap tej walki---wybory do Senatu. Wy-
tężcie wszystkie swe siły aby lista Nr. 1 i tym razem zwyciężyła.

Ostatnie dni VII SZOPKI AKADEMICKIEJ

urządzanej staraniem grona słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych.

W niedzielę 2 przedstawienia: o g. 5 dla młodzieży ceny o 50% niższe, o g. 8.15 — normalne.

„Prandzej, prandzej, prandzej, bo czasu coraz mniej!”

Przedstawienia codziennie prócz czwartków.

Ceny od 50 gr. do 4 zł.

Początek o godz. 8.15.

Ognisko Akademickie, ul. Wielka 24.

Żadnych zmian w gabinecie Marszałka Piłsudskiego nie będzie.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczorajsza prasa prawnicowa stolicy podała szereg wiadomości na temat zmian w gabinecie Marszałka Piłsudskiego, jakie mają nastąpić w najbliższych dniach. Dowiadujemy się, iż wiadomości te są nieprawdziwe, oparte jedynie na dowolnych domysłach.

Jak się dowiadujemy, w łonie najwyższych czynników decydujących sprawa zmian w rządzie nie jest omawiana. Warto tylko zaznaczyć, że dotychczas obowiązowało prawo zwyczajowe, iż rząd przed nowoobranym Sejmem składał dymisję. Źródłem tego była sejmowa forma rządu do maja 1926. Obecnie taka możliwość jest zupełnie wykluczona.

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach politycznych stolicy, zarówno jak i w prasie omawiana jest obecnie jak najobszerniej kwestia kandydatury przyszłego marszałka Sejmu.

Na tem tie powstają różne hipotezy. Wysuwane są różne wnioski i kombinacje. Obecnie jeszcze nie można podać nic wyraźnego w tej mierze. Ograniczyć się można jedynie do pewnych przypuszczeń na podstawie ogólnej sytuacji.

A więc, Blok rządowy, — jak nam wiadomo ze źródeł miarodajnych — będzie tworzył w przyszłych izbach jedną całość, ponieważ będzie klubem największym, — z reguły więc członkowi tego klubu powinna przyspaść łaska marszałkowska. W tym wypadku wysuwanych jest już kilka kandydatur: prof. Kochanowskiego, prof. Makowskiego, płk. Ślawka, min. Miedzińskiego i pos. Anusza. Osoba płk. Ślawki — naszym zdaniem — odpada, a to z tego względu, iż jako twórca bloku prorządowego płk. Ślawek będzie musiał i nadal kierować blokiem na terenie parlamentu. Inne kandydatury — naszym zdaniem — są nieaktualne.

Dowiadujemy się, iż lewica wysuwa na marszałka Sejmu kandydaturę Ignacego Daszyńskiego i liczy się z możliwością przełomowania tej kandydatury. Prawica prawdopodobnie postawi demonstracyjną kandydatą w osobie marszałka Trampczyńskiego, nie licząc się zresztą z możliwością jakichkolwiek w tej mierze sukcesów. Mniejszości narodowe postawia kandydaturę demonstracyjną w osobie jednego z twórców mniejszości narodowej, t. j. pos. Grünbauma z klubu żydowskiego, albo Dymitra Lewickiego z klubu ukraińskiego.

Prasa austriacka o wynikach wyborów w Polsce.

WIEDEŃ, 9 III (Pat). Dzienniki wiedeńskie omawiają dziś obszernie wyniki wyborów w Polsce. „Neus Wiener Journal” ocenia rezultat wyborów, jako zwycięstwo polskiej idei państwowej. Zwyciężyły — pisze dziennik — dążenia do uporządkowania, sprawiedliwej administracji, do konsolidacji wewnętrznej i zewnętrznej. Zerwano stanowczo z partyntwem, z uprawianiem interesów partykularnych kosztem dobra ogólnego. Urok osobistości Marszałka Piłsudskiego zjednał wszystkie elementy około idei państwowej.

Wybory w Polsce powinny zainteresować wszystkie państwa europejskie, ponieważ pokazały one nową drogę do uzdrowienia schorzonego parlamentaryzmu. Wynik wyborów dowodzi, że ludność zrozumiała intencje Marszałka Piłsudskiego. — Dział już można powiedzieć, że współpraca Sejmu z rządem leży w granicach realnych możliwości. Trudno przypuszczać, aby stronnictwa i to te nawet które się bczą, chciały usunąć się od państwowo — twórczej pracy.

Utworzenie silnej większości nie każe na siebie długo czekać. Mniejszościowemu nie może być komentowane w duchu ujemnym. Tłumaczy się ono w pierwszej linii tem, że w wyborach brali udział Ukraińcy, dając przez to dowód, iż uznają państwowość polską. Należałoby dodać, że mniejszości narodowe traktowano przy wyborach w sposób najliberalniejszy. Jeżeli mimo to na Wileńszczyźnie nie został wybrany żaden Litwin, to jest wyraźnym dowodem,

jak mało uzasadnione są pretensje Litwy Kowieńskiej do tego terytorium.

Ogólnie przypuszczają, że ta polityka wyborcza rządu ujawni się w sposób dodatni i że należy oczekiwać od mniejszości wydatnej współpracy na rzecz dalszej konsolidacji stosunków wewnętrznych i zagranicznych. W każdym razie nie tylko Polska, lecz także cała Europa ma powód być zadowoloną z wyników wyborów do Sejmu polskiego. „Neue Freie Presse” zamieszcza z okazji wyborów na naczelnym miejscu sylwetkę Marszałka Piłsudskiego, piora Bernarda Scharlitta. Autor opisuje czasy walki konspiracyjnej Marszałka Piłsudskiego przeciw caratowi, walki zbrojnej w czasie wojny światowej, następnie jego walkę polityczną z celem konsolidacji państwa polskiego. We wszystkich tych fazach pozostawał Piłsudski wierny swemu ideałowi wolnej, niepodległej Ojczyzny.

Z wielką sympatią podkreślają dzienniki wiedeńskie zalety charakteru i rozumu Marszałka Piłsudskiego i jego wysoki poziom etyczny. „Neue Wiener Tageblatt” w artykule wstępnym rozważa polityczne skutki wyborów, oświadczając, iż wynik wyborów oznacza, przesunięcie się punktu ciężkości na lewo, Jakkolwiek się ukształtują stosunki wewnętrzno-polityczne w każdym razie Polsce nazwano będzie mocną występować silniej i pewniej, zwłaszcza w dziedzinie polityki handlowej i celnej. W tej ostatniej dziedzinie trudno będzie używać od Polski koncesje. Wynik wyborów — pisze „Neues Wiener Tageblatt” — będzie miał również skutek korzystny dla Austrii.

Rewelacje „Lietuvos Aidas”.

Ostatnio „Lietuvos Aidas” przystąpiło do „ogłoszenia” zeznań kpt. Majusa, jak wiadomo jednego z przewódców powstania Tauragskiego, który zaraz po przewrocie udał się wraz z innymi emigrantami do Polski później zaś, w spo-

sób podstępny namówiony przez konsula litewskiego w Berlinie powrócił do Litwy skąd „dobrowolnie” wyemigrował rzekomo do Afryki. W rzeczywistości o losach kpt. Majusa bliżej nie wiadomo. Rewelacje zeznań kpt. Majusa nie przyniosły na razie nic ciekawego, natomiast „Lietuvos Aidas” zapowiada iż w najbliższych dniach mają się ukazać autentyczne rozmowy Majusa z Plechajtem i Marszałkiem Piłsudskim (!?).

Zwycięstwo listy Nr 1 jest zwycięstwem Polski.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego.

podaje niniejszem do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że z powodów przewidzianych w § 84 ustawy Banku i w ustawie z dnia 21 grudnia 1901 roku Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, prawomocne bez względu na ilość uczestników i przedstawionych akcji, odbędzie się nie 15-go marca, ale 26 marca r. b. o godz. 6-ej wieczorem w gmachu Banku przy ul. Mickiewicza 8, według ogłoszonego już porządku dziennego.

Deklaracja w sprawie polsko-litewskiej złożona Radzie Ligi Narodów przez przedstawiciela Holandji Blocklanda.

GENEWA, 9 III. (Pat). Deklaracja złożona na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 9 b. m. przez przedstawiciela Holandji Belaertsa van Blocklanda ma następujące brzmienie:

„W toku posiedzenia odbytego dn. 5 marca, Rada wezwała do przedstawienia jej raportu w sprawie informacji otrzymanych oficjalnie od rządów polskiego i litewskiego w okresie od sesji Rady odbytej w grudniu r. ub. Przygotowałem ten raport i podaję go do wiadomości swoich kolegów. Przypomnę sobie oni, że w czasie sesji 5 marca powiedziałem im, iż powiadomię rząd litewski o ich życzeniu, ażeby rząd ten mógł w razie, gdyby tego pragnął wydelegować swych przedstawicieli do Rady w tym wypadku, gdyby mój raport stał się przedmiotem dyskusji.

Jakkolwiek zdaje się, że Rada ma niezaprzeczalne prawo zamieszczania na swym porządku dziennym nawet w toku tej samej sesji każdej sprawy, którą pragnęłaby zbadać, prawo, z którego Rada korzysta prawie w każdej sesji, to jed-

nak przez uprzejmość wobec p. Waldemarasa, który oświadczył, że jest dla niego rzeczą niemożliwą przybyć do GENEWY w toku obecnej sesji, proponuję, aby rzeczona sprawa nie figurowała na porządku dziennym bieżącej sesji.

Składam gotów jestem, o ile moi koledzy są co do tego zgodni, przedstawić Radzie nowy raport na jej sesji czerwcowej i w tym wypadku pozwolić sobie wysunąć propozycję, ażeby zwrócić się do sekretarza generalnego z prośbą o wpisanie tej sprawy na porządek dzienny naszej najbliższej sesji.

Spodziewam się, że wówczas będę w możności lepiej poinformować Radę o dokonanych postępach we wzmiarkowanej sprawie, skoro — z czego sobie Rada zdaje sprawę — obie strony mają zamiar zebrać się najpierw w celu rozpoczęcia rokowań przewidzianych przez nas w grudniu ub. roku. Nie potrzebuje dodawać, że pragnę powołania tych rokowań i że jestem całkowicie do dyspozycji obu stron w celu przyczynienia się do osiągnięcia zgody.”

Decyzja Rady L. N. nie jest uznaniem obiekcji Waldemarasa.

GENEWA, 9 III (Pat). Sprawozdawca kwestii litewskiej Belaertsa van Blocklanda złożył Radzie jednocześnie z swym raportem odpis not wymienionych między Polską a Litwą od czasu rezolucji grudniowej. Skreślenie z porządku dziennego sesji obecnej Rady wzmiarkowanej sprawy nie jest bynajmniej uznaniem obiekcji Waldemarasa. Jest to wyraźnie zamknięcie w oświadczeniu Belaertsa van Blocklanda.

Przyjęcie tego oświadczenia przez Radę bez żadnych zastrzeżeń stanowi jeszcze jedno potwierdzenie nieraprzeczalnego prawa Rady wnoszenia na porządek dzienny w czasie trwania sesji sprawy, którą Rada pragnie rozpatrzyć. Przez wniesienie sprawy litewskiej już dzisiaj na porządek dzienny czerwcowej sesji Rada podkreśliła, że interesuje się sposobem wykonania swoich zaleceń i pragnie dopilnować ich realizacji.

Sprawa konfliktu polsko-litewskiego odłożona do czerwcowej sesji Ligi Narodów.

GENEWA, 9 III (Pat). (Szwajcarska agencja telegraficzna). Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję zaproponowaną przez Urrutię, która skierowuje gorący apel do Hiszpanji i Brazylii, ażeby państwa te powróciły do czynnego udziału w pracach Ligi Narodów i w ten sposób zrehabilitowały się ostatecznie wystąpienia z Ligi Narodów. Rada przyjęła tekst pism, które mają być wysłane do Madrytu i do Rio de Janeiro do rządu hiszpańskiego i brazylijskiego. Rada ma się również zwrócić do Costariki z zaproszeniem do ponownego przystąpienia do Ligi.

Po przedłożeniu sprawozdania przez Belaertsa van Blocklanda Rada postanowiła sprawę konfliktu polsko-litewskiego odroczyć do sesji czerwcowej, jednocześnie Rada wyraziła oczekiwanie, że obie strony podejmą w najbliższym czasie przewidziane w grudniu ub. roku bezpośrednie rokowania w sprawie nawiazania normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą oraz, że rokowania te doprowadzą do całkowicie pomyślnego wyniku. Sprawozdawca podkreślił wyraźnie, że w każdej chwili

jest do dyspozycji obu stron, ażeby móc ze swej strony przyczynić się do doprowadzenia do porozumienia.

Po wysłuchaniu sprawozdania sen. Scialoi w sprawie stanowiska prezesa oraz sędziów Międzynarodowego Trybunału w Hadze Rada postanowiła odroczyć tę sprawę również do czerwcowej sesji. W międzyczasie mają być z powrotem podjęte rokowania pomiędzy rządem holenderskim, a prezesem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie stanowiska sędziów tego Trybunału w porównaniu ze stanowiskiem członków dyplomatycznego korpusu.

Po raporcie ministra Spraw Zagranicznych Rumunii Titulescu Rada postanowiła zaprosić Turcję do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Decyzja ta pozostaje w związku z formalnym wnioskiem przedstawicieli Polski min. Zaleskiego, jak również ze znaną propozycją Litwinowa, która wyraźnie przypominał Streseman.

Prasa w Sejmie.

Sądząc z dotychczasowych, nieoficjalnych wyników wyborów, wędą do Sejmu następujący redaktorzy pism, publicyści i dziennikarze zawodowi: Z listy nr. 1. 1) Piasecki A. (Dzień Polski), 2) J. Jędrzejewicz (Wiedza i Życie), 3) ks. J. Londzin (Gwiazdka Cieszyńska), 4) F. Gwiżdż (Gospodarz Polski), 5) L. Tomaszewicz (Głos Prawdy), 6) St. Bryła (Głos Narodu), 7) J. Wołoszynowski (Przegląd Wileński), 8) St. Mackiewicz (Słowo), 9) M. Dąbrowski (Ilustrowany Kurjer Codzienny), 10) B. Sroeki (Przełom).

Z listy nr. 2: 1) St. Dubois (Robotnik), 2) M. Niedziałkowski (Robotnik), 3) K. Kaczanowski (Robotnik), 4) A. Ciołkosa (Naprzód).

Z listy nr. 3: 1) M. Róg (Wyzwolenie).

Z listy nr. 10: 1) J. Dąbski (Gazeta Ludowa).

Z listy nr. 14: 1) J. Stapiński (Przysięgi Ludu).

Z listy nr. 18: 1) J. Pankratz (Volksstimme).

Z listy nr. 24: 1) R. Rybarski (Gazeta Warszawska), 2) St. Stroński (Warszawianka), 3) J. Petrycki (Gazeta Bydgoska).

Z listy nr. 25: 1) W. Kulerski (Gazeta Grudziądzka).

Sąd Najwyższy a wybory do Senatu.

W ostatnim okresie Sąd Najwyższy wydał szereg wyroków, naskutek skarg wyborców, których nazwiska komisje wyborcze dwóch instytucji skreśliły ze spisów bądź reklamacyj nie wciągnęły do spisów.

W części tej kategorii spraw Sąd Najwyższy skargi wyborców uwzględnił, nakazując przywrócenie praw wyborczych odpowiednim osobom. W związku z tem należy przypomnieć, iż każda osoba, mogąca przedstawić w dniu głosowania do Senatu wyrok Sądu Najwyższego, nakazujący wpisanie jej na listę, może żądać od komisji uskutecznienia tego natychmiast, poczem osoba ta normalnie oddaje swój głos.

Skreślenie ze spisów w dniu głosowania wolno jedynie na mocy wyroku Sądu Najwyższego lub urzędowego aktu zejścia.

Możliwość unieważnienia wyborów w okręgu Gniezno.

POZNAN, 9 III (Pat). Dziśszego „Przegląd Poranny” donosi, że wybory do Sejmu w okręgu nr. 33 Gniezno zostaną prawdopodobnie unieważnione skutkiem protestu wniesionego przez pełnomocnika listy nr. 2 (PPS). Pełnomocnik ten wniósł w swoim czasie listę PPS z prośbą o przyłączenie jej do listy państwowej nr. 2, zaznaczając, iż jest to lista Polskiej Partii Socjalistycznej, a nie podając trzech liter PPS. Wskutek tego komisja listę tę oznaczyła nr. 37 a nie nr. 2. Ponieważ uczyniono to bez porozumienia się z pełnomocnikiem listy PPS socjaliści polecieli swym wyborcom na znak protestu głosować na nr. 2. Wszystkie te głosy zostały unieważnione. Sprawę zadecyduje Sąd Najwyższy.

Nowy statek „Żegluga Polskiej” — „Niemen”.

GDYNIA, 9 III (Pat). W dniu 7 go marca r. b. w jednej z tutejszych stocni został pomyślnie spuszczony na wodę nowobudowany statek dla przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska” statek „Niemen” pojemności 5.020 tonn.

Śmierć 2 lotników.

ATENY, 9 III (Pat). W pobliżu granicy bułgarskiej spadł samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponęśli śmierć.

Pamiętajcie, że lista Nr 1 jest listą Marsz. Piłsudskiego

OBYWATELE! Pamiętajcie, że głosy, które padną na listę Nr. 24, pójdą na marne, gdyż lista ta nie zdobędzie mandatu. Nie marnujcie więc głosów i głosujcie na listę Nr 1.

Panika w „ślepych zaułku”.

Kiedy w jednym z poprzednich artykułów autor niniejszego pisał, że zwycięski pochód demokracji, który pod rządami Marszałka Piłsudskiego nabrali wprost rektordowego pędu, że przybierając olbrzymie rozmiary demokracja mas zmiecie po drodze stronnictwa z gruntu reakcyjne i tylko podszycujące się pod ideale demokratyczne, kiedy podkreślał, iż sądząc z nastawienia politycznego w kraju, endecja otrzyma co najwyżej 30 mandatów, by w następnej kadencji zniknąć z powierzchni politycznej — wszystkie pisma endeckie z „Dziennikiem Wileńskim” na czele ze ślana i jadem na ustach rzuciły się na nas, nie szczędząc przy tej sposobności najgorszego gatunku epitetów.

A jednak wszystko to sprawdziło się co do joty. Demokracja mas objęła 2/3 ogółu mieszkańców Rzeczypospolitej. W bieżącym Sejmie nie licząc ultraradykałów zasiadać będzie około 240 szczerych demokratów. Prawica wliczając do niej Endecję część Chadejki (Chadecja poznańska i pomorska) wejdzie do bloku demokratycznych (jedenki) Piasta, posłów konserwatywnych z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wreszcie część posłów z Bloku Mniejszości — nie wiele wykroczyła poza setkę mandatów.

Endecja, tak jak zapowiadaliśmy otrzymała wreszcie z chrześcijańsko-narodowymi 36 mandatów, z których ortodoksyjnie endeckich 30 — 32.

Zwycięski więc pochód demokracji zaledwie na początku walki o czyste, nie skażone fałszem „narodowym” i „katoickim” sumienie narodu zmłócił za jednym zamachem około 90 „trybunów ludu” z obozu narodowego (Zw. Lud. Narod. i Ch.-N.), by utworzyć sobie drogę do zupełnej likwidacji pasażerów i kuglarzy politycznych, grasujących w ciągu długich lat od chwili odzyskania niepodległości bezkarnie na niezdrowym, bo powojennym polityczno-społecznym organizmie narodu.

Czy droga do zupełnej likwidacji Endecji i jej pierwszej edycji Ch. N. została już ugotowana? Niewątpliwie tak. Stronnictwo „Chrześcijańsko-Narodowe”, które dzięki p. Strońskiemu, Żółtowskiemu i Dubanowiczowi nie chciało pójść z konserwatystami, z jednki zdobyło obecnie tylko 3 czy 4 mandaty, co jest dostateczną zapowiedzią, iż w przyszłych wyborach będzie zupełnie z widowni parlamentarnej. Rozłam w obozie endecji, jakie się daje teraz obserwować w każdej dzielnicy, mieście, mieścinie, nicomal że wiośce nawet, zdrada ze strony najwybitniejszych i zdawałoby się najwierniejszych wodzów Narodowej Demokracji wszystko to wskazuje, że niedawno jeszcze wszechpotężny, a pomniejszony obecnie do 113 obóz, znajduje się w ostatnich przedśmiertnych podrygach. Po odejściu wybitnego członka Zw. Lud. Nar., założyciela obecnej „Gazety Porannej Warszawskiej” ze „ślepego zaułka” w którym musi być duszno każdemu kto chce oddychać czystym, niezaprzętnym jadem niczem nieuzasadnionej nienawiści do wszystkiego, co nieendeckie, powietrzem — po odejściu red. Sądziwicz, „zdradca” endecji naczelny jej organ

w Małopolsce poważnie i posiadające wieloletnią tradycję „Słowo”, które swoim długoletnim przyjaściółom rzuciło w twarz, że tam, gdzie endecja zgubiła się całkowicie w klerikalnym zaułku kontr-rewolucyjnego legitymizmu, nie może być dlań miejsca. Nie koniec na tem! Fatalny wynik wyborów dla endecji wprowadził do karnych i zdyscyplinowanych do ostatniej chwili organizacji ogólne rozczarowanie i dezorientację.

Wielu zaślepionym i zahypnotyzowanym potęgą endecką członkom dopiero pod ciosem wyborczym otworzyły się oczy. Mamione długo fałszem i obłudą masy przejrzały, a gdy zetknęły się z nagą rzeczywistością, spostrzegły, że potęga endecka to koło na glinianych nogach, który przy pierwszym starciu runął, by więcej się nie podnieść — masy, jak masy — zdradziły. I obecnie jesteśmy świadkami niebywałej wprost dezercji z obozów endeckich, dezercji, która, jak podaje wczorajsze „Gazeta Poranna 2 grosze”, wprowadziła do kół kierowniczych tego obozu niebywałe popłoch i zupełną dezorientację. „Najwybitniejsi i najwplywowsi przywódcy” nie są dziś pewni swych wpływów w najbliższym nawet otoczeniu, które uległo krótkowej panice.

Przywódcy ci snują dziś najroźniejsze i najsprzeczniejsze projekty od radykalnej zmiany dotychczasowej polityki wobec rządu (podkreślenie red.) do dalszej wobec niego opozycji włącznie. „Podczas dyskusji” podaje dalej „Gazeta Poranna 2 grosze” — w łonie Związku Lud. Narodowego na ten temat, jeden z wybitnych liderów wypowiedział myśl, że gdyby w tym Sejmie znalazła się przypadkowa większość dla obalenia Rządu, to rząd bez wahania rozwiązałby izby ustawodawcze i rozpisał nowe wybory, a te przyniosłyby prawicy opozycyjnej (24-cie i 25-cie przyp. red.) tym razem zupełną zagładę. Wyrażnie — zupełną zagładę.

Nadszedł więc kres. Już nie przeciwnicy, już nie masy, a sami przywódcy endecji, pod obuchem strasliwego ciosu niedzielnego przejrzały i widzą przed sobą zupełną zagładę i zdają sobie sprawę, że „w brudnym, dusznym i ślepych zaułku” czeka ich nieubłagana śmierć.

M. Zdanowicz.

Księża, kobiety i dziennikarze w nowym Sejmie.

W skład nowego Sejmu wchodzi 3 księży katolickich, są nimi: ks. Lonizin z Cieszyńska (lista nr. 1), ks. Czuj i ks. Madej (lista nr. 30), ks. Nowakowski (lista nr. 24), oraz ks. Brandys (lista nr. 38 Korfański), ks. Okrajczyński (lista nr. 18) i ks. gr.-kat. Kunicki (Ukrainka).

Jeśli chodzi o ilość posłanek w nowej izbie, to wyraża się ona cyfrą 7.

Z listy państwowej nr. 1 (Blok Bezp. Współpracy z Rządem) Jaworska Maria, z listy państwowej nr. 2 (PPS) Praussowa Zofia, z listy nr. 3 (Wyzwolenie) Kosmowska Irena (Lublin) i Karńska Aleksandra, b. senatorka (Włno), z listy nr. 24 (kat. nar.) — Bałicka Gabriela (lista państwowa) oraz Puzyńska Irena (m. Warszawa) oraz z listy państwowej nr. 18 (Blok mniejszości) — Rudnicka-Eysakowa Milena Natalia (Ukrainka).

W poprzednim Sejmie było 9 kobiet.

Spora dziennikarzy zdobyło mandaty. Wejdzie ich do Sejmu 15 lub 16.

Głosuj na nr 1.

szedł na tem najlepiej, gdyż mieszkał i wówczas i mieszka aż do dnia dzisiejszego tylko przez ulicę. Mieszkanie było całkiem przyzwoite, ale zupełnie pozbawione owych pięknych widoków.

Lecz, jak to mówią, szczęście nas opuściło. Jakoś wkrótce po zaistnieniu się na „nowej siedzibie jeden z funkcjonariuszów administracji pisma, którego nazwiska już nie pamiętam, dopuścił się znacznego przemieszczenia, zabrawszy z sobą około 4 tys. rubli należnych „Kurjerowi”. Cios był ciężki i przedewszystkiem dotknął administratora. Była nawet mowa o tem, że on te straty pokryć jest obowiązany. Atoli skończyło się na niczym, lecz p. Guranowski otrzymał *consilium abundi*.

Administrator pisma został Makarski, ekswojskowy, człowiek sam z siebie dość zmożny i Hłaskę całkowicie oddany. W redakcji i administracji rozpoczęły się oszczędności dla wyrównania owego przemieszczenia. Wyszło tedy na to, że my musieliśmy płacić za przeniesienie w jakiegoś lotra, który zbiegł zagranicę, zostawiając w kraju żonę z dzieckiem.

Ani obejrzelismy się, jak nasze zarobki stopniały nieomal do zera. Pod zarobkami rozumiem honoraria wierszowe gdyż pensje mieliśmy takie same. Hłaskę było łatwo obywać się bez tych dodatków, gdyż

Lista nr. 25 w Okr. Nowogródzkim faktycznie została wycofana

(Tel. od wł. kor. z Nowogródka).

Jak się dowiadujemy, sprawa cofnięcia listy Nr. 25 w wojew. nowogródzkim posunęła się o tyle naprzód, że poszczególni kandydaci tej listy rezygnują z przyjęcia mandatu.

Wobec tego lista ta pozostała faktycznie bez kandydatów. Wycofanie jej formalne oczekiwane

jest lada chwila.

Takie stanowisko czołowych przedstawicieli listy Nr. 25 Polsk. Bloku Katolicko-Ludowego sprawa, że głosy P.S.L. Piasta i Ch.D. zostaną uratowane i padną na jedyną tam listę demokratyczną, mianowicie na listę Nr. 1.

NPR. i Zjedn. Zw. Zaw. Polskie wzywają do głosowania na listę Nr. 1.

KRAKÓW, 9 III (Pat). Wojewódzki zarząd NPR. i Zjednoczone Zawodowe Polskie komunikują, że ogłosiły wezwanie do członków i sympatyków NPR. aby w wyborach do Sanau głosowali na listę Nr. 1.

Endecja chce pójść z mniejszościami.

Kurjer Poranny podaje: Wobec porażki poniesionej przez 24-kę i 25-kę podczas wyborów do Sejmu oraz niewątpliwie, jeszcze większej ich klęski przy wyborach do Senatu, w kierowniczych kołach endecji powstała myśl o konieczności stworzenia na terenie Sejmu i Senatu (oczywiście — nieurzędowo) pewnego rodzaju bloku z nacjonalistycznymi mniejszościami narodowymi. Jako powód i na usprawiedliwienie tego kroku ma służyć używany już obec-

nie w prasie endeckiej straszak „radykalizm”, „skomunizowania” i t. d. ciał ustawodawczych, czemu trzeba — według endecji — przeciwstawić blok o charakterze reakcyjnym. Pogłoski o tem rozszły się już na terenie okręgów i wywołują wśród wyborców 24-ki olbrzymie wrażenie, tak, iż wywrze to z pewnością fatalny wpływ na wyniki wyborów do Senatu, tembardziej, iż endeckim zaprzeczeniem i „sprostowaniem” ludzie nie dają dziś nigdzie wiary.

Wojciech Korfanty rzekł się mandatu poselskiego.

KATOWICE, 9 III. (Pat). Wybrany na posła z listy Nr. 37 w okręgu 39 p. Wojciech Korfanty rzekł się mandatu.

Aktywność polityki polskiej na Wschodzie.

BERLIN, 9 III (Pat). Genewski korespondent „Vossische Ztg” donosi, że przedstawienie przez Polskę wniosku o zaproszenie Turcji do Komisji rozbrojenkowej wywołało w kołach Ligi Narodów wielkie wrażenie. Jak twierdzi korespondent „Vossische Ztg” koła dobrze poinformowane i zorientowane w kwestjach wschodnich wzięły ten wniosek polski z ogólną aktywnością polityki polskiej na Wschodzie, której to aktywności dopatrują się między innymi w obecnym pobycie perskiego ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz w zamiarze utworzenia polskiego poselstwa w Teheranie i perskiego w Warszawie. Korespondent kończy swą depeszę przypuszczeniem, że depesza Litwinowa pozostająca w związku z wnioskiem polskim pozwala spodziewać się nowych wydarzeń w rozwoju polityki wschodniej.

O udział Turcji w pracach komisji rozbrojenkowej.

GENEWA, 9 III. (Pat). Raport Titulescu złożony na dzisiejszym porannym posiedzeniu Rady w sprawie zaproszenia Turcji do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenkowej miał następujące brzmienie:

„Mam zaszczyt odwołać się do noty przedstawicieli Polski, złożonej Radzie dnia 8 marca 1928 r. w sprawie zaproszenia Turcji do wzięcia udziału w charakterze członka w obradach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenkowej. Pozwalam sobie zaproponować Radzie przyłączenie się do sugestii uczynionej w liście przedstawiciela Polski oraz upoważnienie sekretarza generalnego do podjęcia poprzednich w tej sprawie zarządzeń. Raport ten został przez Radę przyjęty.”

GENEWA, 9 III. (Pat). Nota polska do sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie dopuszczenia Turcji do udziału w pracach przygotowawczych komisji konferencji rozbrojenkowej ma następujące brzmienie:

„Wobec tego, że republika turecka jest bezpośrednio zainteresowana w problemacie rozbrojenia oraz wobec tego, że brała już udział w niektórych pracach Ligi Narodów ściśle związanych z całokształtem sprawy rozbrojenia mianowicie w konferencji w sprawie kontroli międzynarodowego handlu bronią i amunicją, rząd polski uważa, iż byłoby szczególnie pożądane, widzieć Turcję biorącą udział w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenkowej. Powodując się tą ideą właśnie rząd polski przed trzema mniej więcej miesiącami informował się półoficjalnie u kilku osób kompetentnych związanych z Ligą Narodów w jakich warunkach mogłoby być realizowane dopuszczenie Turcji do udziału we wspomnianych komisji. Dzisiaj nabrawszy pewności, że zaproszenie rządu tureckiego przez Radę Ligi Narodów do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej jest uważane za wysoce pożądane mam zaszczyt zaproponować w imieniu rządu polskiego zaproszenie rządu tureckiego do uczestniczenia w pracach komisji przygotowawczej, prosząc go, aby zechciał wybrać swego przedstawiciela już na najbliższą sesję. — Proszę Pana, Paule Sekretarzu, aby zechciał Pan poddać wyżej sformułowaną propozycję pod rozprawę Rady i zamieścić ją na porządku dziennym bieżącej sesji. (—) August Zaleski”.

Z Litwy Kowieńskiej.

Socjal-demokraci przystąpili do ogłoszenia listy ofiar terroru rządu Waldemarsa po przewrocie taurgskim.

Socjal-demokraci litewscy przebywający na terenie Polski przystąpili ostatnio do ogłoszenia na łamach wychodzącego w Wilnie miesięcznika „Pirmyn” listy ofiar terroru rządu Waldemarsa po przewrocie taurgskim.

Zdjęcia fotograficzne przynoszą podobny członków partii socjal-demokratycznej, oraz fotografię dwóch pie wsiych ofiar zduszonego ruchu wyzwolenieckiego Piotra Nadziejki i Jonasa Miszkina, którzy zostali w bestjałski sposób zamordowani przez policję litewską. Jak się dowiadujemy socjal-demokraci zamierzają na łamach „Pirmynu” dać całkowity obraz prześladowań jakich doznała litewska partja socjal-demokratyczna po przewrocie taurgskim, oraz dać należyte oświetlenie przebiegu powstania, jego genezy i skutków.

Pierwsze posiedzenie Izby Rolniczej na Litwie.

W dniu 2 b. m. w sali Zw. „Szaullisów” w Kownie zwołane zostało pierwsze posiedzenie plenum nowoobranej Izby Rolniczej na Litwie. Posiedzenie otworzył min. Rolnictwa Aleksa, którego przemówienie powitalne zostało przyjęte oklaskami. Na posiedzeniu zostało wyłonione przysięgę w składzie następującym: Wawiaokis, Gilwidys, Granius i Kurkauskas. Sprawozdanie z działalności tymczasowego komitetu Izby Rolniczej i Urzędu do Badań Ziemi złożyli: agr. Tahtat Kiepsza i agr. dr. Kriksztunas. — Prezydium Izby złożyło hołd prezydentowi państwa, premierowi Waldemarowski, ministrowi rolnictwa i ministrowi skarbu. W dniu 5 b. m. prace Izby Rolniczej zostały zakończone.

Międzynarodowi aferzyści aresztowani w Kownie.

W tych dniach urzędnicy policji kryminalnej w Kownie aresztowali międzynarodowych aferzystów, którzy od szeregu lat grasowali bezkarnie na terenie państw bałtyckich sprzedając fałszywe brylanty i złoto.

Są to mianowicie Antoni Sicz i Piotr Urmelis.

Bałtycka Olimpiada Studentów w Kownie prawdopodobnie nie odbędzie się.

Jak wiadomo studenci litewscy Uniwersytetu Kowieńskiego zwrócili się niedawno do ministra Oświaty Szakina z projektem zwołania do Kowna Olimpiady Studentów Bałtyckich.

Studenci prosili o zapomogę na ten cel w sumie 23 tys. lit.

Szakinis prośbę tej odmówił i oświadczył, iż skarb państwa mógłby na ten cel ofiarować tylko 5 tys. lit.

Jednocześnie odrzuciła prośbę studentów i Rada Ministrów. Interwenjowany w tej sprawie Waldemaras przyrzekł, iż udzieli z sum budżetowych Min. Spraw Zagran. jeszcze 1500 lit. Wobec tego Olimpiada Studentów prawdopodobnie nie odbędzie się.

Likwidacja referatów wyborczych.

Jak się dowiadujemy, od dn. 12 b. m. t. zn. po wyborach do Senatu rozpocznie się stopniowa likwidacja referatów wyborczych przy poszczególnych urządach administracyjnych i Instancji Do dn. 31 marca r. b. referaty wyborcze w starostwach, po przekazaniu całego materiału statystycznego centralnym organom statystycznym, zostaną zlikwidowane.

„Kurjer Litewski” 1905—1915.

VIII.

Od czasów biskupa Roppa redakcja „Kurjera” mieściła się stale w gmachu Tow. Ubezpieczeń „Rossija” przy Placu Katedralnym. Piękny i obszerny lokal na 2 gime piętrze, miał wprawdzie z okien i balkonu na pierwszym planie wspaniały pomnik Katarzyny, lecz można go było nie widzieć, mając poza nim przepyszny widok na starą dzwonnice, kościół katedralny i malowniczą górę Zamkową. Można utrzymywać śmiało, że w takim lokalu dobrze się pracuje i że nie było bodaj ani w Warszawie, ani w Krakowie i Lwowie czegoś podobnego w innych redakcjach. Nawet po sprzedaniu drukarni Zawadzkiemu i przeniesieniu się z drukiem do niej, mieszkanie redakcji pozostało niezmiennione.

Dopiero wypadek przygodny pognał za sobą zmianę. Oto administrator pisma p. J. Guranowski zapadł na serce i zabroniono mu chodzić po schodach. W rezultacie redakcja przeniosła się do domu Nr. 28, przy dzisiejszej ulicy Mickiewicza i tu rozłożyła się na dole. Podpisany wy-

on wchodząc do fuzji od razu grubo zarobił, pobierając stałą pensję miesięczną, której pracując w „Dzienniku” nigdy nie oglądał, nam zaś bokiem to wyłaźło i zmuszało do szukania zarobków poza redakcją.

Hłasko odznaczał się wytrwałością w pracy: mógł pracować umysłowo 10 — 12 godzin dziennie, lecz fizycznie był wstrętny. Wiecznie z flakonem urodonału w kieszeni, był otyły, obierał się stale i raz i drugi przy zbliżeniu nieprzyjemnym zapachem. Pisał dużo, lecz bez talentu i tak manewrował rozkładem czynności w redakcji, że na honorarju wierszowe wprost miejsca zabrakło.

Mało tego. Jakoś wkrótce wezwał nas wszystkich na naradę i utyskując na ciągłe niedobory „Kurjera”, zapytał o naszą zgodę na pewną procentową redukcję naszych plac. Pod obuchem musieliśmy się zgodzić, żądając jednak, ażeby wszelkie środki wyzerpać celem ominięcia tej smutnej konieczności. Jakoż do redukcji nie doszło.

Z „Dziennika” przeszedł przy fuzji do „Kurjera” jako sekretarz i prawa reka Hłaski, A. Zwierzyński. Na tem miejscu muszę mu poświęcić kilka wyrazów szczerzego uznania. Z całego ogółu literatów i dziennikarzy, poznanych przez szereg lat w „Kurjerze” była to jednostka pod każdym

względem najlepsza. Człowiek prawy, honorowy, wysoce koleżeński, daleki od wszelkich intryg i własnych zabiegów, pozostał dla mnie aż do dnia dzisiejszego w postać. Dziś jednak, kiedy wypłynął na wielkie wody polityki i walk partyjnych, mógł pójść innemi torami i stracić część walorów osobistych na rzecz stronnictwa, któremu jest wierny. Nie wiem nic o tem, gdyż od zlikwidowania „Kurjera” nic o nim nie wiem.

W. Baranowski, jak mówiłem, coraz mniej się udzielał „Kurjerowi” i nareszcie uwielczył swe lekceważenie w sposób wprost niesłychany. Oto przez stosunki wyrobił sobie dzierżawę teatru na rok i całkowicie utonął w kierownictwie tego przedsięwzięcia. Jakoż przeżył ów rok w dobrobycie i rzekomej pracy społecznej, natomiast pozostały po nim wspomnienia dość smutnej natury, co zresztą wybija poza ramy wspomnień niniejszych.

Zasługą jest poniekąd Hłaski stworzenie przy „Kurjerze” nowego całkiem wydawnictwa „Biblioteki Pamiętników”. To było dobrze pomyślane i mogło przynieść poważną korzyść piśmiennictwu polskiemu. „Biblioteka pamiętników” kosztowała rocznie 10 rubli; zostały wydane rzeczy podrzędne, lecz obok tego i nader cenne. Do tych ostatnich należały: Pamiętniki Franka

i pamiętniki Giegsztora; pierwsze w dwóch tomach, a drugie — w trzech. Wszakże po niespełna dwóch latach istnienia, wydawnictwo to upadło wobec grozy wielkiej wojny.

Wszystkie wysiłki oszczędnościowe Hłaski i Makarskiego dały w końcu rezultat pożądany: oto w roku 1913-tym nie tylko nie było już deficytu, lecz okazał się czysty zysk w kwocie około 300 rubli. Sumę tę podzielono między trzech współpracowników redakcji, przyczem podpisany otrzymał 75 rubli.

Z dawnego „Kurjera” przed fuzją pozostało nas w redakcji tylko dwóch członków: Szymon Czarnocki i podpisany. Po niejakiem czasie zauważyliśmy, że wygląda coś na to, jakby się nas chciano pozbyć. Sz. Czarnockiego wprost lekceważono, z podpisany zaś politykowane, co zresztą przypisać należy, jak mniemam, wpływom A. Zwierzyńskiego. To pewna, że z chwilą wybuchu wielkiej wojny stanowiska nasze w „Kurjerze” były silnie podminowane. Hłasko, jak się zdaje, postanowił sobie obu nas zjeść i w ten sposób wszelką pamięć o dawnym „Kurjerze” zatrzeć.

nr.

Problem bezpieczeństwa.

Wobec rozpoczętych obecnie obrad Rady Ligi Narodów w Genewie artykuł lorda Parmora, poruszający aktualną kwestię protokołu genewskiego, bezpieczeństwa i trybunału rozjemczego, jest interesującym przyczynkiem do wyjaśnienia stanowiska pewnych sił politycznych w Anglii w stosunku do zagadnień, omawianych w Genewie.

(Red.)

Jestem zdania, iż problem bezpieczeństwa, w wykładni traktatu lokarnskiego nie może być uważany za rozwiązany nie tylko w stosunku do Europy, ale i w ramach polityki światowej. Dzięki temu traktatowi możliwość wybuchu wojny pomiędzy Francją i Niemcami została zmniejszona a wszelkie kwestie sporne mogą być rozstrzygane w drodze prawnej. Jestem nadto przekonany, że zarówno Francja jak i Niemcy — reprezentowane obecnie przez Briana i Siresmanna dążą w sposób zdecydowany do utrzymania stosunków pokojowych. Pokój ogólny nie może być jednak uważany za coś trwałego dopóty, dopóki Locarno będzie tylko pierwszym i ostatnim krokiem, uczynionym na tej drodze i dopóki nie będą zawarte układy pomiędzy poszczególnymi państwami, reprezentowanymi w Lidze Narodów.

Nie mogę się w zupełności zgodzić ze stanowiskiem rządu brytyjskiego w stosunku do paktu lokarnskiego. Przede wszystkim zachodzi pytanie, czy możliwym jest wprowadzenie w życie takiego systemu przy pomocy którego można byłoby likwidować spory i zatargi między państwami i nie dopuścić do wojny. Rząd angielski w swoim memorandum wypowiedział się przeciwko podpisaniu klauzuli fakultatywnej statutu trybunału międzynarodowego, jak również uchylił się od skooptowania głównych zasad postępowania rozjemczego. Oba te doniosłe postulaty zostały w Genewie w r. 1924 przyjęte i jedynie dzięki opozycyjnemu stanowisku Wielkiej Brytanii światowa konferencja rozbrojenia nie mogła urzeczywistnić swego programu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Wielka Brytania posiada bardzo wielkie wpływy w Genewie, a gdyby rząd obecny mógł i chciał prowadzić dalej dzieło rozpoczęte w Genewie przez poprzedni rząd Mac Donalda, wówczas w kwestii bezpieczeństwa osiągnęłoby pozytywne rezultaty.

W r. 1924 byłem reprezentantem Anglii w Genewie i byłem obecny zarówno w Radzie, jak i na Zgromadzeniu, przy zatwierdzeniu protokołu. Jestem przekonany, że i obecnie powtórzy się ta sama historia z opozycyjną polityką rządu brytyjskiego. Labour Party opowiada się jednak za przyjęciem protokołu genewskiego. Jestem przekonany, że w łonie Labour Party panuje pod tym względem zupełna jedność. Mac Donald jest zwolennikiem protokołu, a on sam położył więcej zastrzeżeń dla idei powszechnego pokoju niż którykolwiek z ministrów spraw zagranicznych.

Jasne jest, że kwestia bezpieczeństwa i kwestia rozbrojenia nie dają się od siebie odseparować. Rozstrzygnięcie kwestii bezpieczeństwa jest możliwe tylko przy istnieniu jednoczesnym szerokiego i rzeczywistego planu rozbrojenia; bezpieczeństwo może istnieć tylko na podstawie zawartych poprzednio traktatów rozjemczych i daleko idących gwarancji.

Jeśli chodzi o stanowisko, zajęte przez Imperium Brytyjskie w Genewie w r. 1924, mogę stwierdzić, iż przedstawiciele Dominów, z którymi pozostawałem w ścisłym kontakcie, akceptowali główne zasady protokołu, a również na Zgromadzeniu Ligi Narodów wypowiedzieli się za jego przyjęciem. Rzecz zrozumiała, że i w Dominach, podobnie zresztą jak wszędzie, ujawniają się w takich sprawach różne kierunki, które w wysokim stopniu zależą od wpływu, jaki wywierają rządy, znajdujące się u steru władzy. Tak na przykład Kanada opowiedziała się stanowczo za podpisaniem klauzuli fakultatywnej, a przedstawiciel Kanady bronił swych poglądów w Genewie w sposób bardzo stanowczy. Ale ponieważ na ostatniej konferencji imperjalnej uznano podpisanie klauzuli fakultatywnej za przedwczesne, nie powzięto w tej sprawie żadnej decyzji. I cała kwestia została odłożona ad acta.

Nie podzielam bynajmniej zapatrywania, że Anglia nie może w żadnym wypadku przyjąć protokołu genewskiego. Muszę jednak stwierdzić z wielką przykrością, że nie doszło do żadnego porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Nie dlatego, aby istniała jakaś możliwość, lub choćby cień możliwości wojny między Anglią i Ameryką, brak jednak tego rodzaju porozumienia może bardzo ujemnie wpłynąć na kwestię rozbrojenia i przez to odsunąć na dalszy plan kwestię poczynienia oszczędności państwowych.

Muszę wreszcie dać wyraz memu przeświadczeniu i położyć silny nacisk na to, iż idea polityki pokojowej, którą Mac Donald tak gorąco i z takim zapałem propagował na konferencji londyńskiej w r. 1924, tylko wówczas będzie mogła rozwijać się i przynieść pożądane owoce, jeśli mocarstwa nie będą operowały swojej polityki wewnętrznej na zbrojeniach i dążeniu do przewagi nad innymi narodami, lecz podporządkują się konieczności twórczej i rzetelnej współpracy dla rozwoju i uszczęśliwienia całej ludzkości.

Lord Parmor,

członek Izby Lordów, b. przewodniczący Rady Królewskiej.

Projekt zmiany tytułaryzacji prezydium ciał ustawodawczych w Polsce.

W kołach politycznych stolicy krąży pogłoski, znajdujące poparcie wśród niektórych dobrze poinformowanych osób, że czynnik decydujący zamierzają przeprowadzić zmianę tytułaryzacji prezydium ciał ustawodawczych w Polsce. Zmiany te polegać będą na zniesieniu tytułów marszałków Sejmu i Senatu i zastąpieniu ich przez tytuł prezesów izby poselskiej i senackiej. Tytuł marszałka będzie odnosił się jedynie do najwyższej godności wojskowej. Zmiana tytułu ma być dokonana wobec tego, iż jest to częściowa zmiana konstytucji przy pomocy specjalnej ustawy.

Prawo o ustroju sądów powszechnych

Zasady ogólne.

Rada Ministrów uchwaliła świeżo projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Fundamentalne to prawo ukaże się ma w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw i z tego względu warto już dziś zaznajomić się z wytycznymi gruntownych zmian, jakie zajądą w ustroju naszego sądownictwa.

Co do strony zewnętrznej zauważyć należy, iż ustawa jest obszerna, liczy bowiem 299 artykułów, ujętych w 9 działów. Dział pierwszy zatytułowany „Sądy” wprowadza w sprawach karnych i cywilnych jako komórkę najniższą sędziów pokoju, bezpłatnych, obieralnych przez ludność i rozpatrujących spory, gdy wartość pretensji sięga 200 złotych, dalej sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy z siedzibą w Warszawie.

Językiem sądowym, w myśl przepisów ogólnych, jest język polski. Używanie innych języków określa ustawy szczególne. Nad sędziami pokoju jest sąd grodzki, który rozpatruje odwołania od orzeczeń sędziów pokoju, a jednocześnie rozpoznaje jednoosobowo w pierwszej instancji sprawy, w których wartość powództwa nie przekracza 1.000 zł.

Sądy okręgowe, tak jak obecnie, rozpoznają w pierwszej instancji sprawy nie przekazane innym sądom, sądy te rozpatrują też odwołania od wyroków sądów grodzkich.

Sąd Okręgowy w pewnych sprawach występuje jako sąd przysięgły i wówczas składa się z trybunału złożonego z 3-ch sędziów i 12 o osobowej ławy przysięgłych. Interesujący jest w omawianym dziale art. 27 traktujący o zawieszaniu funkcjonowania sądów przysięgłych. Otóż działalność sądów przysięgłych może być zawieszona, jeżeli to okaże się koniecznym ze względów porządku publicznego, lub bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenie o zawieszeniu sądów przysięgłych wydaje Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sądy apelacyjne zostały w ustawie utrzymane przy zachowaniu dotychczasowego ich zakresu działania.

Jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy, to ustawa wprowadza księgę zasad prawnych, którą instancja kasacyjna ma prowadzić, wpisując do niej uchwały izby, lub zgromadzenia. Tego rodzaju księga ma oczywiście dla judykatury znaczenie kapitalne.

Na uwagę zasługują normy rozdziału IX, zatytułowanego „Utrzymanie powagi sądu”. Na mocy tych przepisów w razie ciężkiego naruszenia powagi spokoju, lub porządku czynności sądowych, sąd może skazać winnego na grzywnę do trzystu złotych, lub na pozbawienie wolności do trzech dni. Skazanie powyższe jest natychmiast wykonalne i nie uchyła dalszej odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej.

Czynności administracji sądowej pełnią, w myśl nowego prawa, kierownicy sądów. Do nich też należy nadzór nad sądami i sędziami.

Osoby powołane do nadzoru mają uprawnienia rozległe, mogą być nawet obecne na rozprawach toczących się przy drzwiach zamkniętych. Nadzór nie może jednak wkraczać w dziedzinę sumienia sędziowskiego, której niezawisłość proklamuje art. 77 konstytucji marcowej.

Dział 2-i omawiający ustawy nosi tytuł „Sędziowie”. Mamy tu szczegółowe przepisy odnośnie do niezawisłości sędziowskiej, cenzusu sędziów, zawieszania ich w urzędowaniu, pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej i t. p. Sędzią, według tych prawideł, może być mianowany ten, kto 1) posiada obywatelstwo polskie, 2) korzysta z pełni praw; jest nieskazitelnego charakteru, 3) ma 25 lat ukończonych, 4) włada językiem polskim w słowie i piśmie, 5) ukończył studia prawnicze, 6) odbył aplikację sądową i 7) złożył egzamin sędziowski. Od wymagań powyższych głosi charakterystyczny art. 83 ustawy wolni są: 1) profesorowie i docenci nauk prawnych na uniwersytetach państwowych, 2) adwokaci i stali urzędnicy referendarscy prokuratorji generalnej, a wreszcie 3) oficerowie korpusu sądowego, którzy są, lub byli sędziami, lub prokuratorami wojskowymi.

Z innych przepisów działu o sędziach wspomnieć należy te, które mówią, iż uposażenie sędziego zająć wolno za długi do wysokości jednej piątej, dalej, że sędzia nie powinien należeć do stronnictw politycznych, sędziemu nie wolno pełnić jednocześnie innych stanowisk państwowych, a wreszcie przepis obrzędowy, iż „przy rozprawach używają sędziowie togi i biretu”.

A. S. P.

Przestępstwa przeciwko moralności pćciowej według projektu polskiego kodeksu karnego.

Obowiązujący w b. Kongresówce kodeks karny rosyjski z 1903 r. interesujący nas materji poświęca swą część 27-ą zaty-

tułowaną: „Nierząd”. Tu w 16 u artykułach mamy 3 grupy przestępstw.

Pierwsza grupa obejmuje t. zw. czyny lubieżne, czyli wszelkie formy zadowolenia żądzy pćciowej oprócz normalnego aktu pćciowego.

Drugą grupę przestępstw stanowią stosunki pćciowe kazirodzkie, czyli zachodzące między bliskimi krewnymi n. p. między ojcem a córką. W tym wypadku krewny występny czyli, jak w naszym przykłdzie, ojciec ulega karze ciężkiego więzienia, córka zaś jako młodsza ulegnie karze więzienia. Do tej grupy przestępstw należeć będzie obcowanie pćciowe opiekuna z osobą, pozostającą pod jego opieką, a także z powładną n. p. służącą.

Do trzeciej grupy przestępstw omawianego działu zaliczyć wypadnie czyny występne osób współdziałających w nierządzie, lub nakłaniających do tegoż. Należą tu stręczycielstwo i sutenerstwo. Stręczycielstwo jest to, w myśl opinji komentatorów, pośredniczenie i ułatwianie stosunków pćciowych między mężczyzną i kobietą, a więc może ono polegać n. p. na dostarczaniu pomieszczenia, wyszukaniu sposobności i t. p. Sutenerstwo—to osiągnięcie przez mężczyną utrzymania dla siebie od kobiety, uprawiającej nierząd zawodowo, przez wyzysk jej niemoralnego zarobkowania.

Wszystkie wymienione wyżej z prawa b. Kongresówki przestępstwa zna też projekt polskiego kodeksu karnego poświęcając im swą część 17-ą, zatytułowaną: „Przestępstwa przeciwko moralności pćciowej”. Mamy tu w 11 artykułach unormowaną doniosłą dziedzinę przestępstw. Interesująca wygląda tu nowe przestępstwo t. zw. demoralizacja nieletnich; art. 102 projektu przewiduje karę kilkuletniego więzienia za dopuszczenie się czynności nierządnej wobec nieletnich poniżej 17 lat, albo za rozpowszechnianie wśród nich utworów treści nierządnej, lub przedmiotów, przeznaczonych do celów nierządnych. Odpowiedni artykuł (525) prawa b. Kongresówki ustanawia kary, lecz łagodniejsze na rodziców i opiekunów, pobłażliwych rozpuście nieletnich.

Niemniej interesujący jest art. 105 projektu, przewidującego surową karę więzienia za stosunek pćciowy z kobietą wprowadzoną w błąd pozornym zawarciem związku małżeńskiego ze sprawcą. Pokażna ilość tego rodzaju spraw o uwiedzenie w dobie powojennej stanowi niewątpliwie ratio legis zacytowanego przepisu. Tak wygląda w zarysie obraz trosk prawodawcy o moralność pćciową. Aby obraz ten uczynić całkowitym winniśmy zaznaczyć, iż w innym dziale projektu wyodrębnione jest przestępstwo zarażenia człowieka chorobą weneryczną, lub inną zakaźną.

Z powyższych uwag wynika, iż rozwiązanie problemu ochrony moralności pćciowej zostało rozwiązane w projekcie w sposób odpowiadający najżywotniejszym potrzebom społecznym i wymaganiom nauki.

A. S. P.

Ziemię Wschodnie głosują do Senatu na listę Nr. 1

RUCH WYDAWNICZY.

„Antena Polska” Nr. 4-ty. Ukazał się numer 4-ty tego „Miesięcznika uniwersalnego”, przedstawiający się jak zwykle ogromnie interesujący. Przy 70 stronach druku, ozdobiony 60 wysoce artystycznymi ilustracjami, kosztuje, poszczególny zeszyt zaledwie 1,75 (w prenumeracie 1,25). Przy tak niskiej cenie zawiera numer 41 artykułów, mogących swą treścią najrozmaitszą zaciekać i najkajszersze koło czytelników. W dziale radiotechnicznym na wyróżnienie zasługują artykuły inż. B. Lubńskiego („Laboratoryjny odbiornik detektorowy”), Dr. M. Henzla („Odbiornik etapowy”), oraz B. Pollacka („Neutrodyne”). Dział ogólny zawiera między innymi artykuły Jana Kleczyńskiego („Wędrowka po muzeach polskich”), arch. L. Niemojewskiego („Ulice miasta nowoczesnego”) i t. d. Oryginalne korespondencje z Londynu, Wiednia, większych miast Polski oraz przegląd życia teatralnego (Jerzy Hulewicz): wydarzeń filmowych (M. J. Wielopolska), mody dla pań i panów, — uzupełniają bogatą całość. Podany jest również spis rzeczy 51 prac konkursowych na wzorowy odczyt radiowy. Adres Redakcji: Warszawa, Złota 7.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

Białorusini w Pradze Czeskiej.

Praga — miasto, posiadające tradycje w ruchu białoruskim, wywołujące się aż ze średniowiecza, kiedy to jeszcze w XVI-stem stuleciu tłoczył tam pierwsze swe książki białoruskie znakomity drukarz Franciszek Skoryna z Połocka, — znów poczynna odegrywać w życiu białoruskim wybitną rolę. Zjawisko to datuje się mniej więcej od czasów Traktatu Ryskiego kiedy to z jednej strony zachęceniu stypendjami rządu czeskiego i pozbawieniu możności wyższych studiów w kraju maturzyści białoruscy poczęli coraz to tłumnie napływać do Czech, z drugiej zaś przeniosła się tam z Litwy powieśkiej część białoruskiej emigracji politycznej. Obecnie już od lat kilku, Praga posiada największą kolonję białoruską poza granicami kraju, gros której stanowią akademicy — Białorusini w liczbie około 150-ciu studiujących na wyższych uczelniach w Pradze Czeskiej, Podebrodach i Bratławie.

Dziś, po całkowitej niemal likwidacji białoruskiej kolonji politycznej w Kownie, której członkowie, byle „tuzy” na narodowych zasadach opartej t. zw. Białoruskiej Republiki Ludowej w Mińska (1918 r.), eden po drugim aż do W. Łastowskiego włącznie, wyparli się białoruskiej idei niepodległościowej przeszli na zółd czerwonego Mińska, uzyskawszy tam wybitne stanowiska — jest również Praga i głównym ośrodkiem białoruskiej emigracji politycznej. Tu właśnie przebywa obecnie „ostatni z Mohikanów” wspomniany wyżej Białoruskiej Republiki Ludowej — Paweł Kreczewski, głowa rządu wraz ze swym, zdekompletowanym przez zdradę paru ministrów, gabinetem, po dźl dzieł wiernie trwający przy sztafardzie białoruskiej idei niepodległościowej.

Z białoruskich instytucji społecznych w Pradze można wymienić Białoruskie T-wo Kulturalne im. Franciszka Skoryny, uprawiające akcje kulturalno — oświatową oraz T-wo „Rada Białoruska”, skupiające starsze społeczeństwo białoruskie, lecz o instytucjach tych pomówimy na innym miejscu, wdźsięjszym zaś artykułach specjalnie się zajmijmy tamecznym białoruskim życiem akademickim, zwłaszcza najpoważniejszą jego emanacją, którą stanowi t. zw. „Abjednannie Białoruskich Studenskich Arhanizacyjau” krótko: „A. B. S. A.” czyli Zjednoczenie Białoruskich Organizacji Akademickich w Pradze.

Wcześniej niż przejść do właściwego tematu przyjrzyjmy się przez chwilę na strojom i prądom ideowym nurtującym wśród młodzieży białoruskiej w Czechosłowacji. Otóż, mimo że są tam i eserzy białoruscy z Tomaszem Hrybem na czele, zreszteni w T-wie „Wolnaja Hramada” i wydający co pewien czas „biuletyn partyjny i „Bielaruskij Sialanski Sajuz” (z którego nota bene ród swój wywodzi „Sielsajuz” krajowy pp. Jaremicza i Rohuli) i chadecy (niezorganizowani) i „radawja hramadzanie” (obywatele sowieccy) ktorými się mieni garstka zbolszewiczałej młodzieży białoruskiej, tworzącej osobny „związek”, — naogół da się całą tę młodzież podzielić na takie dwa zasadnicze obozy:

1) narodowy, do którego należy olbrzymia większość młodzieży białoruskiej i 2) komunistyczny o tendencjach bolszewickich, skupiający nieliczny zastęp wykołofiehców, niezadowolonych do pracy twórczej i negujących wszelką wogóle akcję kulturalną.

Pierwszy obóz wydawał patriotyczny miesięcznik „Bielaruskij Student”, drugi — komunizujący „Pierewiasła”, ostatnio zaś

Z Rosji Sowieckiej.

Radykalna walka z komunizmem.

MOSKWA, 9.III (kor. własna). Sąd Okręgowy w m. Twer rozpoznawał sprawę pracownika jednego z bolszewickich klubów w tym mieście Iljina, który spalił całą bibliotekę klubu, składającą się z 5 tys. książek o treści przeważnie komunistycznej.

Po dłuższej naradzie oskarżony został uznany za specjalnie niebezpiecznego dla państwa bolszewickiego i skazany na 1½ roku więzienia.

Nieustające zawieje śnieżne na południu Ros. Sow.

MOSKWA, 9.III (kor. własna). W rejonie Zakaukaskiej i Taszkentskiej kol. żelaznych przez drugi tydzień trwają niebywałe burze śnieżne. Ruch pociągów na tych liniach został przerwany. Na szlakach kol. znajduje się kilkanaście zasypanych pociągów osobowych z 800 pasażerami.

Kadna gośpodarka.

MOSKWA, 9.III (kor. własna). „Prawda” podaje, że na st. Iwanowo sow. północnej kol. żel. ze względu na niedostateczne kwalifikacje personelu, wciągnę 45 dni zostało rozbitych 120 wagonów towarowych.

Dowody pokojowości Sowietów.

MOSKWA, 9.III (kor. własna). Ludowy komisarz spraw wojskowych ZSRR Woroszyłow, w ogłoszonym we wszystkich dziennikach sow. rozkazie składa podziękowanie tow. „Osrwadjum” za przekazanie w dniu 10-jej rocznicy czerwonej armji 65 aeroplanów. Aeroplany te jak

wyrażnie już bolszewicki „Nasz Promien”, wszystkie te jednak pisma ukazywały się nieperjodycznie i po pewnym czasie upadły tak, że w chwili obecnej — studenterja białoruska w Pradze bodajże nie ma żadnego własnego organu, nie dziw więc, że nie omieszkała skwapliwie skorzystać z gościny na łamach wznowionego ostatnio w Wilnie organu Związku Akademików Białorusinów U. S. B. p. t. „Studenskaja Dumka”, zamieszczając w nim szereg swych prac. Podobny co i wymienionych wyżej pism był los rozmaitych białoruskich akademickich organizacji ideowych w Pradze: upadały jedne, powstawały inne by niebawem — same upaść zkołei.

Ten oplakany stan rzeczy trwał aż do roku 1924, kiedy to garstka najbardziej uświadomionej narodowo i wyrobionej obywatelsko młodzieży białoruskiej, zdając należycie sprawę z całej szkodliwości podobnego rozproszkowania studenterji białoruskiej, zainicjowała utworzenie w Pradze centrali wszystkich zrzeszeń akademickich o charakterze narodowym, ktoraby posiadała charakter reprezentacyjny, oraz nadawałaby pewien określony kierunek całemu białoruskiemu życiu akademickiemu w Czechosłowacji przez koordynowanie działalności poszczególnych kółek i organizacji. Taką właśnie centralą stało się „A. B. S. A.”, założona 20-go sierpnia 1924-go roku, podczas 1-go zwołanego ad hoc walnego zjazdu białoruskich organizacji akademickich emigracji i Białejrusi w Pradze Czeskiej.

Jednym z ważniejszych zadań, stojących przed „A. B. S. A.”, było nawiązanie stosunków koleżeńskich z organizacjami akademickimi innych krajów. Najskuteczniejszą drogą wiodącą do tego celu było przystąpienie do najpoważniejszej organizacji tego rodzaju Międzynarodowej Organizacji Akademickiej czyli t. zw. w popularnym skrócie „C. I. E.” (Sje). Pierwsza próba A. B. S. A. w tym kierunku dokonana podczas VII-go zjazdu C. I. E. w Warszawie (1925 r.) przez delegata A. B. S. A. Wł. Żyłkę, pozostała bez rezultatów. Lecz już na następnym VIII-ym zjeździe C. I. E. — 18-30 sierpnia 1926 r. w Pradze Czeskiej A. B. S. A., reprezentowana przez delegację z 3-ch osób w składzie: W. Zawski, J. Jermaczenko i P. Hryb — zostało jednogłośnie przyjęte w skład członków C. I. E.

Na ostatnim IX-ym zjeździe C. I. E. w Rzymie jesienią roku ubiegłego (24.VIII—4.IX-27 r.) A. B. S. A. reprezentowali A. Klimowicz i K. Kułak.

Co pewien czas odbywają się zjazdy A. B. S. A. na których między innymi obrabiane są władze naczelne tej organizacji. Pierwszy taki zjazd o charakterze organizacyjnym, jak to wspominaliśmy już wyżej, miał miejsce 20.VII-24 r., II-gi zjazd A. B. S. A. — „ustawodawczy”, ponieważ na nim uchwalono statut tej organizacji odbył się w 1926 r.; wreszcie III-ci i ostatni zjazd A. B. S. A. miał miejsce 11-go listopada roku ubiegłego, przyczem obrano nowy zarząd w składzie następującym: W. Zawski (prezes), T. Hryb (vice-prezes, oraz kierownik działu prasowego), A. Klimowicz (kierownik działu stosunków międzynarodowych), W. Rusak (kierownik działu ekonomicznego), F. Hryszkiewicz (sekretarz). Poczynając od 1925 r. dla każdego zjazdu C. I. E. zarząd A. B. S. A. wydaje specjalny biuletyn w języku francuskim.

Ostatnio zgłosił swój akces do A. B. S. A. Związek Akademików Białorusinów U. S. B. w Wilnie.

K. Smreczyński.

również i 30 już poprzednio przekazanych wybudowane zostały na „dobrowolne”, składki funduszu „Nasza odpowiedź Czemberlenowi”.

Międzynarodowe święto kobiet pracujących.

MOSKWA, 9.III. (Pat). W dniu dzisiejszym w całej Rosji obchodzono międzynarodowe święto kobiet pracujących. W związku z tem kobiety zatrudnione w zakładach przemysłowych zakoczyły dziś pracę o 2 godziny wcześniej.

Skazanie na karę śmierci.

MOSKWA, 9.III. (Pat) Sąd najwyższy unji sowieckiej skazał na śmierć bez zastosowania amnestji Mieńszykowa, Majorowa, Timofiejewa i 4-go jeszcze oskarżonego o podpalenie w celach kontr-rewolucyjnych wielkiej papierni Dubrowskiego w gub. leningradzkiej. Straty wyrządzone przez pożar wyniosły półtora miliona rubli.

Z Białejrusi Sowieckiej

Zagadkowy pożar.

MIŃSK, 9.III (kor. własna). Z niewyjaśnionych przyczyn spaliła się prawie doszczętnie jedna z sow. fabryk przemysłu chemicznego w Mińsku pod nazwą „Czerwony Chemik”. Dla ustalenia powodów pożaru utworzono specjalną komisję z udziałem przedstawicieli GPU.

DOM do SPRZEDANIA

na przedmieściu, ul. Popławska 38.

(Ukazuje się co sobotę).

Zagadnienie pracy w badaniach Komisji Ankietowej.

Ruinujące skutki wojny światowej wystąpiły w swej najpotężniejszej formie w dziedzinie życia gospodarczego państw europejskich.

W miejsce względnej równowagi stosunków gospodarczych, która ustaliła się w Europie przedwojennej, nastąpiło silne rozróżnienie i anarchia w dziedzinie ekonomicznej.

Nastąpiła rażąca dysproporcja między produkcją a wymianą, między poziomem wytwórczości, a popytem, istniejącym na rynkach. Popyt ten w latach wojennych i powojennych spadał bardzo znacznie i powodował odpowiednie kurczenie się produkcji.

Do tego dołączyły się zjawiska normalnie wtórne, które jednak w okresach rozstroju gospodarczego nabierają samostanowienia znaczenia destrukcyjnego i jak nadwężenie budżetów w państwach, powiększenia w obciążeniu pieniężnym, rozstrój kredytu, bezrobocie, drożyzna i szereg innych.

W ten sposób przedwojenna gospodarka, posiadająca cechy względnej prawidłowości, uległa niezmiernym zaburzeniom i komplikacjom, uniemożliwiającym wszelką racjonalną politykę ekonomiczną państw, oraz celową kalkulację gospodarczą prywatnych sfer gospodarczych.

Jako pierwszy krok w kierunku odzyskania, przynajmniej uświadomienia sobie, podstaw racjonalnej polityki gospodarczej stanęło przed państwami w dobie powojennej zagadnienie — badania koniunktury gospodarczych w kraju i zagranicą.

Należało się zwrócić do podstawowej analizy procesów produkcji i wymiany w kraju i zagranicą, też tą drogą poszedł szereg państw, stwarzając u siebie specjalne instytucje, mające na celu zadania powyższe.

Pierwszą w wymienionym kierunku doraźną pracą w Polsce była działalność Komisji Ankietowej, wyłonionej w lutym 1926 roku.

Komisja ta, złożona z przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych, rolniczych i reprezentantów ruchu zawodowego, miała na celu zbieranie kosztów produkcji i wymiany, oraz sprawy rentowności przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych uwzględniając przytem kwestię ich techniki gospodarczej z punktu widzenia należytego wyzyskania czynników produkcji.

Komisja Ankietowa wykonała swe zadania w drodze badań pośrednio za pomocą rozesłanej obszernej ankiet, oraz w drodze zapoznawania się bezpośredniego z poszczególnymi przedsiębiorstwami przemysłowymi i handlowymi różnych branż.

W rezultacie rocznej pracy Komisja opracowała obszerny materiał sprawozdawczy, który będą przedłożone rządowi, oraz niebawem podane do wiadomości publicznej.

Obecnie wobec nieogłoszenia jeszcze tych materiałów niema możliwości operowania faktycznymi danymi, ustalonymi przez Komisję Ankietową.

Dlatego też przychodzi się ograniczać do rozważania wiadomości ogólnych, ramowych, podawanych przez poszczególnych członków Komisji Ankietowej.

Jednakże i te dane zawierają materiał b. zastanawiający, rzucający światło na nasze stosunki gospodarcze w dziedzinie przemysłu i handlu.

Ostatnio p. A. Zdanowski jeden z członków Komisji Ankietowej, który brał udział w jej pracach z ramienia klasowego ruchu zawodowego, wypowiedział się w formie ogólnikowej co do wyników badań Komisji Ankietowej. („Robotniczy Przegląd Gospodarczy” Nr. 2).

Nad treścią wniosków p. A. Zdanowskiego pozwolimy sobie trochę się zatrzymać.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce. Nowozałożony z inicjatywy Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce Powozachy Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, Zarząd Główny: Warszawa, Graniczna 17, rozpoczął energiczną działalność w kierunku zorganizowania i scentralizowania ruchu zawodowego pracowników handlowych i biurowych w Polsce.

Na apel Centrali odezwała się i rowinca tak, że w całym szeregu miejscowości czynne już są obecnie zalegalizowane oddziały Związku, a legalizacja nowych oddziałów jest w toku.

Miasta, które jeszcze nie weszły w kontakt z Centralą, a które chcą założyć oddziały Związku, winny natychmiast po-

mać. Są one interesujące również i z tego względu, że wypowiedzi je przedstawiciel organizacji zawodowych pod kątem widzenia interesów pracy.

Na podstawie ogólnych danych, wypowiedzianych przez p. A. Zdanowskiego, można już stwierdzić, że Komisja Ankietowa potrafiła ściśle zapoznać się z sytuacją naszego przemysłu i handlu i wykryć szereg poważnych braków w dziedzinie gospodarczej, technicznej a przede wszystkim w kwestii stosunków pracy.

Tak np. czytamy: „W bezpośrednim związku z kosztami produkcji ustaliła K. A. wysokość osiągniętych cen sprzedażnych przedsiębiorstw produkcyjnych i osiągniętych przez przemysł zyski lub ponieszone straty. Poza bardzo nielicznymi wyjątkami Komisja stwierdziła, że w ostatnich dwóch latach przemysł polski daje znaczne zyski”.

A mimo to ogromnej większości wypadków ustalono, iż w Polsce niższe są robocizny, niż gdziekolwiek na Zachodzie, bardzo natomiast wysokie są koszty administracji” (podkreślenie nasze).

Bardzo znaczącym jest też ustalenie przez Komisję Ankietową, iż mimo to wielu wypadkach bardzo znacznego wzrostu wydajności pracy, nie wzrastają współmiernie zarobki robotników.

Pozatem sporo braków wykryła Komisja Ankietowa w dziedzinie warunków pracy pod względem higienicznym, mieszkaniowym, oraz bezpieczeństwa pracy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt następujący:

„Uderza, w wynikach badań, czytamy w innym miejscu, bardzo znaczny wzrost liczby administracji przedsiębiorstw przy ogromnym zmniejszeniu liczby robotników. Prace personelu naczelnego przedsiębiorstw w wielu wypadkach przekraczają poziom wynagrodzeń przedwojennych”.

Poważne też niedomagania zostały stwierdzone w zakresie urządzeń technicznych i przygotowania fachowego personelu kierowniczego, co w swoją kolej często się odbija na niedostatecznej produkcyjnej używaniu siły roboczej.

Niezmiernie doniosłe znaczenie posiada ustalenie przez Komisję Ankietową w jak wielkim stopniu robotnik polski ma do czynienia z kapitałem obcym, jako swym przedsiębiorcą.

W tej kwestii p. A. Zdanowski pisze:

„K. A. zbadała i ustaliła wpływ kapitałów na stosunki w przemyśle i stwierdziła, że w największych gałęziach gospodarstwa narodowego kraju mają decydujący wpływ na stosunki kapitały zagraniczne. Nawet na takich terenach, gdzie na pierwszy rzut oka wydawało się, iż posiada tam desydujące znaczenie kapitał polski, znaleziono i stwierdzono stosunki dla Polski niepomysłne.

W niektórych gałęziach gospodarstwa stosunek kapitałów obcych do kapitałów krajowych ustalono w granicach 80%—85% kapitałów obcych, zaś zaledwie 15—20% kapitałów krajowych. W niektórych do ostatnich lat czysto polskich gałęziach gospodarstwa, również stwierdzono rozpoczynający się proces wyprowadzania się obcym siłom”.

Z przytoczonych tylko częściowo danych co do wyników badań Komisji Ankietowej niewątpliwie wynika ogromna wartość prac, przeprowadzonych przez Komisję.

Dostarczony w ten sposób obiektywny materiał faktyczny, dotyczący stanu naszej produkcji i wymiany, oraz istniejących w tych dziedzinach stosunków pracy będzie poważnym środkiem orientacyjnym dla rządu, w jego polityce gospodarczej i społecznej.

J. rozumieć się z Zarządem Głównym.

Sekretariat Centrali czynny jest w tymczasowym lokalu przy ulicy Granicznej Nr. 17.

— Bezrobocie w Polsce. Według danych P. U. P. P. ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 18 do 25 m. ub. wykazuje 179,644 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1,754 osoby.

Zmniejszenie to przypada na okręg P. U. P. P. Warszawa o 663 osoby, Częstochowa o 293, Ostrowiec o 226, Radom o 255, Łwów o 514, Drohobycz o 161, Ostrów o 163, Poznań o 229, Grudziądz o 255, Wejherowo o 108. Zaznaczyć się natomiast wzrost bezrobocia w okręgu: Płock, 322, Łódź 467, Brześć n/B. 175, Śląsk 244.

KRONIKA ZAGRANICZNĄ.

— Strajki w Niemczech. Walka o czas pracy i podwyżkę płac w Niemczech przybiera coraz ostrzejsze formy.

Posiedzenie 700 delegatów górniczych zagłębia Ruhr powzięło rezolucję, żądającą podwyższenia płac i zmniejszenia ilości godzin pracy. Wezwano zarząd Federacji Górników do wypowiedzenia z dn. 30 kwietnia obecnie obowiązującej umowy.

W przemyśle metalurgicznym strajk w środkowym niemieckim przemysle obejmuje około 50.000 ludzi. Jednocześnie stale w tych okęgach wydaliły wszystkich robotników, nie godzących się na normy ustalone w orzeczeniu rozjemczym, a odrzucone przez wszystkie organizacje zawodowe.

Należy zaznaczyć, że pomimo dobrej sytuacji ekonomicznej położenie robotników w Niemczech jest b. ciężkie z powodu niskich norm płac, które przy uwzględnieniu ogólnego poziomu cen są niższe od przedwojennych.

Ruch zawodowy w ZSRR.

Daje się nieraz słyszeć zdania o pożądanym rozwoju ruchu zawodowego w dzisiejszej Rosji sowieckiej.

Ciekawy materiał informacyjny w sprawie ilościowego i jakościowego stanu tego ruchu zamieszcza jedno z naszych pism zawodowych: „Robotniczy przegląd gospodarczy”.

W Nr. 2 2 gim „Przeglądu” czytamy: „Stan liczebny związków ZSRR przed stawiał się w dniu 15 kwietnia r. ub. iak następuje: 9.827.800 czł., wobec 8.768.200 czł. z dnia 1 kwietnia 1926 r. Nastąpił zatem przyrost o 12,1 proc. Do największych związków należą: zw. urzędników sow. i prac. handlowych, liczący 1.197.000 (przyrost 21,7 proc.), rob. rol. i leśnych — 1.222.308 (przyrost 21,7 proc.), kolejarzy 1.096.900 (12,3 proc.), rob. przem. metalowego — 860.000 (9,9 proc.) tkackiego — 826.000 (6,8 proc.) i t. d. Nie licząc tych działów, gdzie przeważają robotnicy seronowi, procent zorganizowanych wynosi 94.

Kobiety stanowią 26,1 proc., młodociani — 3,2 proc. związkowców.

Według okólnika Rady Centralnej Zw. Zaw. 1 lipca r. ub. miało być 10.250.000 robotn. zorganizowanych. Mimo pewnego optymizmu co do wzrostu demokratyzmu wewnętrznego, z okólnika wynikałoby, że do urzeczywistnienia hasła „bliżej do was” jest jeszcze dość daleko, że organizacje nie zajmują się jeszcze dostatecznie ani sprawami produkcji, ani dobrobytu związkowców.

Działalność zgromadzeń związkowych pozostawia wiele do życzenia, nie przedstawia wiaś masom sprawozdań co do wykonania uchwał zebrań poprzednich. Ostra krytyka dotyczy stosunku związków do nowych warstw robotniczych pochodzenia przeważnie wiejskiego; traktowane są one zgóry. Stąd nieufność pod adresem związków. Wiele też do życzenia przedstawia sprawa wyborów do ciał kierujących i na kongresy. Na kongresy wybiera się np. tylko 25 proc. bezpartyjnych.

SPORT.

Wiosenny sezon gier i sportów.

Zbliża się wiosenny sezon i czas już pomyśleć o zaangażowaniu się do lekkiej atletyki, lub do któregoś ze sportów.

Wino kobiece nie powinno pozostać w tyle za innymi miastami. Powinniśmy się zrzęzać, organizować dla wspólnej pracy nad sobą pod względem fizycznym i duchowym.

Być zdrową — powinno się stać naszym obowiązkiem społecznym i rodzinnym. Dla zachowania i wzmocnienia zdrowia, ćwiczenia na wolnym powietrzu są nieodzowne.

Dzisiejsze życie w dużych miastach jest tak denerwujące i wyczerpujące, że zmusza propositu do uprawiania któregoś ze sportów, w przeciwnym razie grozi anemja, czarna melancholia, no i niechęć do życia.

Wiadomem jest, że długie siedzenie bez ruchu (np. praca biurowa) powoduje często złą przemianę materii i złe krążenie krwi. Odech staje się minimalnym a serce i płuca są źle odżywiane. Gdy stan taki przeciągnie się dłużej, sprządza wkrótce jakąś chorobliwość w organizmie.

Dzisiejsza epidemia samobójstw mówi o zastraszającym wzroście przeczucia i przedenerwowania. Dziś co druga osoba to histeryk, lub histeryczka. A wszystko to wypływa ze złego stanu zdrowia fizycznego. Żyćle dzisiejsze jest zanadto sztuczne, zanadto nienaturalne. Daleko obdlegliśmy od przyrody i to się na nas uisli. Ciagle odczuwa się brak dzielnych ludzi, lecz zgódźmy się, że właściwie i zdolnych ludzi jest wielki brak. Ktoż bo właściwie jest dziś bez zastrzeżeń zdrowym? — Prawie nikt. Każdy ma jakąś dolegliwość. A przecież teżyna duchowa idzie w parze z fizyczną i odwrotnie.

Aby się otrząsnąć z niemocy, aby chociaż w części położyć kres niektórym chorobliwościom, zwróćmy się napowrót do tego wielkiego lekarza i dawcy sił do przyrody i słońca. Ćwiczenia wykonywane na wolnym powietrzu i na słońcu znakomicie wzmocniają system nerwowy, dają zdrowy, głęboki sen, „wilczy” apetyt i ogólnie dobre samopoczucie.

Żyjemy pod znakiem sportów i wogóle wychowania fizycznego. Na Zachodzie ta dziedzina życia bije szerokim tępem.

kich norm płac, które przy uwzględnieniu ogólnego poziomu cen są niższe od przedwojennych.

KRONIKA MIĘDZYNARODOWA.

— O wykonywanie międzynarodowych konwencji pracy. Międzynarodowe Biuro Pracy przestało państwom należącym do Międzynarodowej Organizacji Pracy formularze dla rocznych raportów, które państwa te winny przedłożyć w myśl art. 408 Traktatu Wersalskiego w celu wykazania, w jaki sposób czynią zadość przepisom ratyfikowanych konwencji pracy.

Sprawozdania nadsyłane z poszczególnych państw badane są w pierwszym rzędzie przez specjalną komisję rzeczoznawców utworzoną w r. 1925. Komisja ta przesyła raporty wraz ze swymi uwagami Radzie Administracji Międzynarodowego Biura Pracy, która je przekazuje najbliższej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Tyle okólnik Rady. Obraz ten można sobie uzupełnić na podstawie słynnej „Platformy Opozycji”. Oprócz wskazania, że budżet rodzinny jest niższy u robotników rosyjskich, niż w r. 1925 — 6, że warunki mieszkaniowe pogarszają się, bo robotnicy muszą się uciekać do podnajmu, że np. robotnik rolny zarabia zaledwie 63 proc. tego, co przed wojną, pracując do 10 g., że bezrobocie stale wzrasta, że ustawodawstwo robotnicze i warunki umów zbiorowych pogarszają się i t. d. „Platforma” stwierdza, że biurokracizmem związków stale wzrasta. W większości wielkich związków zaledwie 12 proc. funkcjonariuszów są to robotnicy. Zamiast działalności ogółu związkowców, mamy umowy sekretarza komitetu z zarządem zakładu. Nigdy masy zorganizowane nie stały dalej od przemysłu rzekomo uspołecznionego.

Słowo o finansach związkowych. Jest to dla działaczy bolszewickich sprawa dość delikatna, bo nie są skłonni do przyznania się do nadmiernych wydatków na cele administracyjne. Według wspomnianego już okólnika wydatki na administrację wyniosły w r. 1926 — 6.290.000, na płace urzędników — 26.597.000, na koszty organizacyn (kongresy, podróże i t. p.) — 24.869.000, do organów wyższych przesyłano 24.863.000 rubli. Słusznie zauważono, że z ostatniej sumy wiele iść może znów na wydatki administracyjne. Jednak, pomijając to, sprawa przecięcia tego rodzaju wydatkami jest widoczna. Od dwóch lat liczebność organizacji wzrosła o 44,2 proc., a wynagrodzenie personelu administr. — o 108 proc. Tem samem zostają uszczuplone wydatki na cele kulturalne, pomocy dla bezrobotnych i t. d. Rada Centralna poleca zmniejszyć koszty administracji, uprościć aparat.

Śmiało można zatem powiedzieć, że wielomilionowej liczebności nie odpowiada należyta wartość bolszewickiej organizacji zawodowej”.

Nie dajmy się wyprzedzać Ćwicząc ciało fizyczne, ćwiczymy jednocześnie wolę i charakter.

„Idą czasy, których znaczeniem będzie wysiłek pracy” — powiedział Marszałek Piłsudski. Prace należy rozpocząć od siebie samych. Przewyciżyć wrodzone nasze lenistwo i chcieć systematycznie poświęcać czas na wychowanie fizyczne. Nie pożałujemy tego. Polsce potrzeba ludzi silnych i zdrowych. A my kobiety, które walczymy o równe prawa, powinniśmy ani na jotę nie ustępować mężczyznom pod względem zdrowia i wytrzymałości.

Tedy więc organizujmy się i sprawę własnego wychowania fizycznego uważajmy za pracę społeczną. Gdyż naród składający się z jednostek, chcąc być silnym, musi posiadać, jak najwięcej silnych i zdrowych jednostek.

Wychowanie fizyczne w oddziale żeńsk. „Strzelca” wileńskiego.

W nadchodzącym wiosennym sezonie oddział żeński strz. wil. organizuje następujące sekcje wychowania fizycznego: grupę gimnastyki szwedzkiej, drużynę piłki koszykowej i siatkowej, sekcję strzelecką, sekcję lekniczą, sekcję lekkoatletyczną, sekcję pływacką i wioślarską.

Zapisy na członkinie ćwiczące i wsole-rające przyjmuje Komenda oddziału codziennie od g. 5 — 7 wieczorem w lokalu przy ul. Domińska 13.

Program 2 dnia turnieju gier ruchowych.

W drugim dniu turnieju gier ruchowych (9/III) odbyły się następujące rozgrywki:

o godz. 17—18. A.Z.S.B. — Harcerze koszykowska męska; o godz. 18 — 18.30 Harcerki — Makabi siatkowska żeńska; o godz. 19.30—20 R.K.S. Siła — R.K.S. Tur siatkowska żeńska; 20—21 A.Z.S.A. — Połgof koszykowska męska; 21—22 Ognisko — Makabi koszykowska męska.

Zakończenie kursów narciarskich Ośrodka W. F. Wilno.

W dniu 9/III br. o godz. 15 w lokalu ośrodka narciarskiego odbył się ostatni wykład dla wszystkich uczestników kursów narciarskich Ośr. W.F. Wilno. Po wykładzie wspólne zdjęcie.

Świętany szykują się do obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 6 bm. w Świętanych odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego.

Na zebraniu tem został wyłoniony Komitet Wykonawczy, do którego weszli: ks. dziekan Mańkowski, ks. oroboszcz prawosławny Żebrowski, nastawnik cerkwi starobródzów Szeleznów, rabin Polofski, dyr. gimnaz. w Świętanych Czapkiewicz, dyr. seminarjum św. D. Motylewski, oraz zast. starosty pow. święciańskiego J. Suchowski.

Wyłoniony Komitet prowizorycznie opracował program obchodu, który przedstawia się w sposób następujący: dnia 18 b.m. uroczysta akademja, o g. 18 costryk i przemarsz organizacji W. F. i P. W. oraz iluminacja miasta. Dn. 19 b. m. w godzinach rannych uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań, o g. 10.30 defilada hufców szkolnych i oddziałów Zw. Strzeleckiego. W godzinach wieczornych uroczysty obchód w gmachu gimnazjum święciańskiego, gdzie zbiorą się przedstawiciele całego społeczeństwa, władz woj-skowych i cywilnych, delegacje, młodzież szkolna i t. p.

Rozmaitości.

W pogoni za smukłą linią ciała!

Do szpitala w Shrewsburg przywieziono niedawno młodą kobietę, mającą wygląd szkieletu, waga jej bowiem wynosiła... 38 funtów angielskich! Doktor Urquhart za-jał się bezwzględnie dokładnem zbadaniem pacjentki, która jednak poza niebywałem wprost wycieńczeniem organizmu żadnych specjalnych zmian patologicznych nie zdradzała. Tajemnicę choroby wyjaśniła nieszcześliwa kobieta, tłumacząc, iż w wieku lat 20 ważyła 112 funtów, co uważała za nadmierną tuszę i wobec tego postanowiła przeprowadzić odtulającą kurację, wypijając co rana łyżkę octu naaczno. Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania...

Największy stadion w New Yorku.

W roku 1932 obchodzone będzie drugie stulecie narodzin Jerzego Waszyngtona. Stany Zjednoczone A. P. przygotowują z tej okazji cały szereg uroczystości, któremi uczcić chcą pamięć rocznice. W New Yorku ma odbyć się wystawa „the biggest in the world”, czyli największa na świecie. Poza tem, komitet organizacyjny projektuje wybudowanie olbrzymiego stadionu na 200.000 miejsc siedzących. Organizatorowie skorzystaliby z tego, ażeby za zgodą Los Angeles przenieść Gry Olimpijskie do New Yorku.

Ankieta filmowa.

P. Sindney Bernstein, właściciel kilku kinematografów londyńskich wpadł na pomysł rozestania 30.000 kwestionariuszy do rozmaitych przedsiębiorców filmowych, do lekarzy, księży, aktorów i do członków parlamentu. Chodziło o wyjaśnienie powodów, dla których publiczność chodzi do kina. Dla filmu, dla scenariusza, czy też dla „gwiazdy”? Odpowiedzi wypadły następująco: frekwencja publiczności na dramatycznych salonowych wynosi 14,75 proc., na komedjach 14,5 proc., na filmach awantur-nicznych — 14,25 proc., na melodramatach 12,5 proc., na filmach historycznych — 12 proc., wojennych 10,75 proc. Mężczyźni wykazują lekką predylekcję do filmów awantur-nicznych, na drugim miejscu stawiają dramaty salonowe, na trzecim — komedie. Kobiety uczęszczają najwięcej na filmy sa-lonowe, w drugim rzędzie — na komedje.

Gdzie może być gorzej?

Na odbytem niedawno w Moskwie, pod przewodnictwem komisarza oświaty Lunaczarskiego, publicznem zebraniu wy-głosił prof. Zaikind odczyt w kwestii ma-terijalnych warunków bytu studenckiego. Położenie uczącej się młodzieży przedsta-wione zostało w czarnych barwach. Profes-or Zaikind stwierdza mianowicie, że: 1/67 proc. studentów uniwersytetu moskiewskie-go posiada maximum 20 rubli miesięcznie na całkowite utrzymanie; 2) 26 proc. utrzymuje się z żebraniń; 23 proc. jada zaled-wie trzy razy tygodniowo; 4) 16 proc. roz-porządza pomieszczeniem o wymiarach... 2-ch metrów kwadratowych; 5) w niektó-rych przytułkach dla uczącej się młodzieży 53 proc. lokatorów jest ciężko chorych, a w jednym nawet kontyngent dochodzi do 85 proc. Tak żyją ludzie w kraju, mającym szczęście posiadać ustrój „komunistyczny”. Gdzie może być gorzej?!

Czem karmią się Amerykanie?

W mowie, wygłoszonej niedawno na bankiecie Instytutu Kolonialnego, stwierdził lord Ashween, że główne pożywienie oby-wateli Stanów Zjednoczonych składa się z konserw w najróżnorodniejszych postaciach. „Gdyby pewnego dnia konserwy znikły z magazynów, wówczas minimum 25 proc. małżonków umarłoby z głodu, Amerykanki bowiem nie potrafią ugotować najprostszego dania. Bezpośredni następstwem tego stanu rzeczy jest olbrzymi i stale wzrastający popyt na blachę cynową, używaną do wyrobu pudelek, w których mieszczą się konserwy. Ameryka sportrebowuje już 150.000 tonn rocznie tej blachy, lecz popyt zwiększa się z zawrotną szybkością, co spowodować musi znaczną wyżynkę cen na cynę”.

Pod znakiem zboża.

(Korespondencja własna)

Moskwa, w marcu 1928 r.

Wielką przesadą są szerzone w wielu pismach zagranicznych sensacyjne pogłoski o nowej fali głodu w Rosji, przypominającej okres komunizmu wojennego. Tylko ci, którzy nie przeszli samemu okresu mogą identyfikować go z obecnym stanem życia przeciętnych obywateli stolic. Niemal ani „rajów” (deputat), ani kartek, ani „śledziowych ogonków” i jedzą wszyscy mniej więcej normalnie. Ale istotnie wśród szerokiego mas ludności szerzy się głębokie przekonanie, że zbliża się nowy okres głodu, że wkrótce zabraknie chleba, że będą wprowadzone kariki i t. d. Nastroj ten odbija się wyraźnie na psychice ludności i ujawnia się w całym szeregu faktów. A więc znaczna tendencja do robienia zapasów—produktów potrzebnych i zbędnych „na wszelki wypadek” tak, jak to czyniono w okresie od 1916—1921 r. Zjawia się zapomniany już oddawna temat rozmów: dziś „dają” w takiej to a w takiej kooperatywie to a to... Z tego też wynika ogólny, stwarzany nie z potrzeby a właśnie wskutek przejęcia się perspektywą „przyszłego głodu”. Są też pewne kłopoty realne, a nie powstałe w imaginacji: np. brak na rynku masła, szczególnie w kooperatywach, lub sprzedawane jest po nadmiernie wysokich cenach. Trudno dostać jaj po normalnej cenie pomimo surowego rozkazu, który wyznaczył takse jajczana na 75 kop. za 10 sztuk. Ale są to właściwie drobne kłopoty w poszczególnych dziedzinach aprowizacji, nie są one wcale tak znaczne, aby wytlumaczyć twórcę obywateli i szczególnie pewność, że wkrótce będzie gorzej, nawet bardzo źle.

Źródłem tych obaw nie są chwilowe trudności co do masła i jaj, a nowy wyraźny pochylający się na lewo kurs polityczny, ustalony po XV zjeździe partii komunistycznej. Kurs ten jest wyraźny: ciśnie on zamożnych gospodarzy wiejskich i prywatnych przedsiębiorców w miastach t. j. według naszej terminologii urzędowej „kułaków” i „czarników”. Ten kurs napawa ludność wszelkimi obawami o przyszłość.

A do tego dochodzi wielki hałas dookoła nieudanych przygotowań zapasów zboża, hałas, jak wiadomo, zakazany przez silnie w komisariacie rolnictwa. Cyfry optymistyczne urzędowych komunikatów po zmianie w komisariacie donoszą, że zapasy coraz bardziej zwiększają się, ale w rzeczywistości sytuacja jest bez zmiany. Właściciele zboża dawać nie chcą w tej ilości, jakiej wymaga od nich sowiecki aparat państwowy. Politycy komunistyczni twierdzą, że to są intrzygi „kułaków”, którzy czekają na zwykłą cenę. Trzeba ich trochę przycisnąć — mówią oni — wsadzić parę tysięcy „do ciupy”, urządzić parę procesów, a zboże znajdzie; popłynie do spich-zy państwowych. Wszystko to robi się. Zboże odbiera się siłą. Procesy odbywają się setkami; więzienia są pełne, a rezultat w ilościach nagromadzonych zapasów zboża — nikły. Dochodzi do tego, że jest mowa o nabytciu zagranicą części potrzebnego dla zasiewów ziarna. A może i nie tylko dla zasiewów. Wielokrotnie agronomowie twierdzą, że brak pochodzi nie tylko z ukrywania, ale z przyczyny daleko gorszej; z niechęci do polityki zbożowej rządu chłop zamożniejszy do minimum przestrzeń zasiana. Że tak jest w istocie, najlepszym dowodem specjalna akcja na rzecz zwiększenia zasianej przestrzeni pól. Został wprowadzony nowy z nazwy, a stary z treści system „kontraktacji”. Według tej kombinacji — zawiera się umowy z szeregiem gospodarstw właścicielskich, na mocy których właściciele otrzymują około 12 rubli z hektaru na zasianie pola i nabytciu narzędzi z warunkiem, że pożyczkę wróci państwu w postaci części urodzaju. Jest to nowy rodzaj państwowej, gdyż cenę gotowego zboża narzuca władza. „Kontraktacja” ma ogarnąć 600.000 ha i w ten sposób zabezpieczyć zapasy zboża.

Właścicielstwo patrzy na „kontraktację” bardzo niechętnie szczególnie dla tego, że poszczególne władze sowieckie, chcąc załatwić się wobec zwierzchności, wymuszają tego rodzaju akty.

To właśnie stwarza nerwową atmosferę w wsi, odbijającą się trwożnym echem w stolicach.

Reprezentacja dyplomatyczna Dominijów Brytyjskich.

Rząd Kanady postanowił w porozumieniu z rządem francuskim otworzyć poselstwo kanadyjskie w Paryżu i pos. francuskie w Ottawie. Decyzja ta wywołała duże wrażenie w Anglii. Rząd brytyjski sądził, iż zarówno Kanada jak i Irlandia zadowolą się wysłaniem do Waszyngtonu udekorowanych przy rządzie Stanów Zjednoczonych przedstawicieli, którzy będą tam reprezentować interesy licznych Irlandczyków i Kanadyjczyków osiadłych w Ameryce.

Reprezentanci dyplomatyczni Kanady i Irlandii urzędują w Waszyngtonie od roku i w Londynie nie przypuszczano, iż może nastąpić rozszerzenie przyznanych przez ostatnią konferencję imperialną praw samodzielnosci dla Dominijów Brytyjskich. To też decyzja rządu kanadyjskiego zaskoczyła do pewnego stopnia opinię Londynu. Prasa angielska naogół komentuje jednak fakt powyższy z dość zimną krwią, znajdując usprawiedliwienie dla postępowania rządu kanadyjskiego w motywach historycznych, które w stosunkach między Francją a Kanadą odgrywały jeszcze dużą rolę. Tej opinii wyrazem jest t. Birmingham Post, która pisze: „Wiadomość, że Paryż i Ottawa będą odąd posiadały wzajemną reprezentację dyplomatyczną, oznacza dalszy rozwój systemu, jaki zastosowały w stosunkach między sobą Stany Zjednoczone i Kanada.”

Kwestia samostnej reprezentacji dyplomatycznej Dominijów była dyskutowana dwa lata temu na konferencji imperialnej i została definitywnie przesądzona. Ale nie należy stąd wyprowadzać wniosku, iż wkrótce wszystkie nasze Dominia będą posiadały swych reprezentantów dyplomatycznych w stolicach państw obcych. Nie istnieje żadna potrzeba ku temu. Służba dyplomatyczna rządu brytyjskiego stoi do dyspozycji wszystkich części składowych Imperium.”

A jednak, wbrew nadziejom „Birmingham Post”, tendencja do posiadania własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego pogłębia się w Dominjach i znajduje sobie wyraz w ostatnich czasach. W mowie tronowej, przedstawiciel króla w Kanadzie, lord Willington, zapowiedział otwarcie w krótkim czasie poselstwa kanadyjskiego nie tylko w Paryżu, lecz i w Tokio. Zapowiedział również nawiązanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między rządem W. Brytanii a Kanadą. Krok ten pozostaje zupełnie w zgodzie i w harmonii teoretycznej z postanowieniami, powziętymi na ostatniej konferencji imperialnej. Statut, z którego korzystają obecnie Dominia upoważnia je w zupełności do podejmowania takich kroków, jak ostatnie.

Władza za Kanadą idzie Irlandia. Za Irlandią kroczy Dominia południowo-afrykańskie, które w swym budżecie na rok bieżący wstawia sumy przewidziane na utrzymanie posłów i konsułów generalnych w Europie.

Rzecz prosta, iż te poczynania Dominijów i dążenia ich do usamodzielnienia się nawet w dziedzinie reprezentacji dyplomatycznej, niepokoją opinię w Anglii. Prawda, że poczynania te są legalne, najzupełniej prawidłowe i zgodne z duchem i treścią postanowień, powziętych dwa lata temu na konferencji wspólnej przedstawicieli rządów W. Brytanii i Dominijów brytyjskich. Mało kto jednak w Londynie spodziewał się, że zechcą uczynić użytek z praw, które zostały im nadane. Wydawało się, że sam fakt przyznania tych praw i przewilejów zaspokoili Dominia i ich rządy. Tymczasem, nie uprzedzając Londynu o swych zamiarach, Dominia przystąpiły do wykorzystania praw swych inicjatyw.

Jest to fakt bardzo charakterystyczny, który odsłania nowe nastroje, panujące w Dominjach. Uwidocznia się to już w Genui. Dominia zamierzają prowadzić swoją własną politykę, niezależnie od polityki W. Brytanii.

W ogólnych zarysach i wytycznych polityka Dominijów nie przeciwstawia się polityce ogólnej Imperium, ani z nią nie koliduje. Z tej strony zatem nie grozi W. Brytanii większe trudności. Foreign Office może i musi czuć się niemile dotknięte w tem zważaniu zakresu jego działalności, ale poradzić na to, co się dzieje już dzisiaj zapóźno. Usamodzielnianie się Dominijów postępuje etapami wciąż naprzód.

Doniosły okólnik Min. Sprawiedliwości w sprawie segregowania więźniów.

Nieraz wskazywano na to, że w więzieniu przestępca nie tylko nie poprawia się, ale najczęściej, przez przebywanie w środowisku przestępców, jego stan moralny po opuszczeniu więzienia jest znacznie gorszy, niż przed odbyciem kary, zaś jego nastroje przestępcy wzrasta.

Stan ten jest tem niebezpieczniejszy, że więźniowie nie są odpowiednio segregowani i często ludzie skazani za drobne wykroczenia odbywają karę we wspólnych celach ze zbrodniarzami, odbywającymi wieloletnie ciężkie kary więzienia, którzy uczą swych młodszych kolegów, kierując ich na drogę przestępstwa.

Dla przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu Ministerstwo Sprawiedliwości stosowało do władz więziennych okólniki dotyczące odpowiedniej segregacji więźniów.

W myśl wspomnianego okólnika w więzieniach mają być wyodrębnione specjalne oddziały dla osób skazanych na karę: a) ciężkich przestępstw, b) przestępstw (względnie przestępstwa zastępczego dom poprawy) i c) dla osób odbywających karę aresztu.

Przy wyznaczaniu poszczególnym więźniom miejsc w celach wspólnych, mają być wzięte pod uwagę, w myśl omawianego okólnika, w miarę możliwości uwzględnić rodzaj przestępstwa i kary, poziom moralny i umysłowy.

Nie można, w myśl okólnika, osadzać w celach wspólnych, następujących kategorii więźniów: a) różnej płci, b) nieletnich z dorosłymi, c) recydywistów, względnie skazanych za czyn występny, który popełnili z pobudek szczególnie niskich z więźniami do tej kategorii nie należącymi, i d) kobiet, które zajmowały się nierządem, albo były karane za przestępstwa przeciwko moralności, razem z kobietami nienależącymi do tej kategorii.

Omawiany okólnik zaleca również, aby prośby więźniów o osadzenie ich w celi pojedynczej lub też w innej celi zbiorowej, motywowane ujemnym wpływem otoczenia lub przykrością pozostawania w jednej celi ze współwięźniami, były w miarę możliwości przez władze więzienne uwzględnione.

Opisane wyżej sprawiedliwie i humanitarne uzupełnienie regulaminu więziennego idzie po linii wskazań współczesnej polityki karnej i aczkolwiek nie są one w stanie całkowicie rozwiązać wspomnianego na wstępie problemu, raczej je jednak powitać z całkowitem uznaniem. (hf).

Pochłanianie fal radiowych przez lasy.

Kwestia jakości odbioru audycji radiowych, w zależności od rodzaju terenu, po którym się fale radiowe rozchodzą, zaprzęta i zaprzęta ciągle głowy wynalazcom i konstruktorom radiowym.

Sekcja radiotechniczna Brytyjskiego Twa Elektrotechnicznego prowadziła w ciągu dwóch lat obserwacje naukowe nad zasięgiem fal radiowych. Badania rozciągały się na liczne miejscowości w promieniu 100 mil ang. od danej stacji nadawczej. Pomiarów w okolicach Londynu na wsi były robione z dokładnością do 1,1 milivolta.

Stwierdzono niewątpliwie, z całą ścisłością, że siła odbioru zależy od gestosci drzewostanu w danej okolicy. Im bowiem większe zadrzewienie, tem audycje są słabsze; lasy pochłaniają fale radiowe. Pomiarów dokonywano i z poszczególnymi drzewami i z całymi grupami ich, w celach porównawczych. Przy pomocy licznych pomiarów dokonywanych bardzo precyzyjnymi metodami, wykazano bardzo bliski związek pomiędzy lesistością danej okolicy, a siłą audycji radiowych, tem samem zaś absorpcją fal elektromagnetycznych przez lasy.

Wileńszczyzna zatem i w ogóle województwa wschodnie, jako obfitujące lasy, są pod tym względem w warunkach mniej pomyślnych niż inne, bezleśne strony Rzeczypospolitej. Godziły się jednak na gorsze audycje radiowe, byleby lasy zostały.

RUCH STRZELECKI.

— „Trzynastka” Wileńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego wyrusza na imieniny Marszałka Piłsudskiego. Jak się dowiadujemy w dniu 17 bm. wyrusza do Warszawy z ramienia Komendy Wileńskiego Okręgu Zw. Strzeleckiego drużyna w składzie 13 strzelców, którzy czynny brali udział w marszu szlakiem „Kadrówki”.

Na czele dzielnej „trzynastki” stanął komendant obwodu wileńskiego ob. Trzaski-Pokrzewski i ref. sportowy ob. Michał Frank.

Drużyna po przybyciu do Warszawy weźmie udział w zawodach marcowych związanych z programem uczczenia dnia imienia Marszałka Piłsudskiego. Między innymi przewidziany jest marsz na szlaku Warszawa — Sulejówkę. Zaznaczyć należy iż „trzynastka” Wileńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego dostąpi zaszczytu bezpośredniego uczestniczenia w obchodzie imienia Marszałka Piłsudskiego dzięki staraniom i ofiarnej pracy w tym kierunku Inspektora Okręgu obyw. W. Dąbrowskiego.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Min. Zaleski nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

WARSZAWA, 9. 3. (Pat). Niektóre z dzisiejszych pism porannych podały wiadomość o rzekomym wypadku p. ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego w Genewie. Jedno z tych pism podało tę wiadomość jako telegram Pat w Genewie. Wobec tego Pat stwierdza, że pismo to uległo mistyfikacji, albowiem redakcja Pat żadnej depeszy tego rodzaju nie otrzymała.

Odrzucenie projektu wprowadzenia kary śmierci.

BERN, 9.III (Pat). Szwajcarska rada związkowa postanowiła 144 głosami przeciwko 48 odrzucić projekt wprowadzenia kary śmierci do nowego związkowego kodeksu karnego.

Sir Erick Drummond pozostaje sekretarzem generalnym L. N.

LONDYN, 9.III (Pat). Agencja Reuters dowiaduje się, że w miarodajnych kołach londyńskich uważają za nieprawdziwe pogłoski o mającej rzekomo nastąpić dymisji sir Erica Drummonda ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów i zastąpieniu go przez czechosłowackiego ministra Spraw Zagranicznych Benesa.

Ogień pochłonął dobytek Witosa.

WARSZAWA, 9.III. (Pat). Prasa donosi, że we wsi Wierchostawie pod Tarnowem wybuchł pożar, który strawił wszystkie zabudowania gospodarcze będące własnością b. premiera obecnego przywódcy Piasta, Witosa. Ocalał jedynie budynek mieszkalny.

Dzielna lotniczka.

LONDYN, 9.III. (Pat). „Evening News” donosi, że dziś popołudniu z lotniska w Groydon odleciała lotniczka Lady Bailey, żona milionera z południowej Afryki. Podjęła ona lot bez towarzysza, kierując się do Le Cap przez Francję, Włochy, Maltę, Egipt i Sudań. Długość lotu wynosi 6000 mil. Lotniczka ma zamiar lądować możliwie rzadko.

Katastrofa lotnicza.

WARSZAWA, 9.III. (Pat). Wczoraj w pobliżu Radomia uległ katastrofie samolot wojskowy 2 pułku z Krakowa. Samolot znajdował się w drodze z Krakowa do Warszawy. Wskutek niezwykłej gęstej mgły spadł na drzewo i roztrzaskał się. Pilot ponosił śmierć na miejscu. Obserwator został ciężko ranny i doznał poważnego wstrząsu mózgu.

KRONIKA.

Sobota 10 marca.
Dziś: 40 męceników.
Jutro: Konstancję.
Wschód słońca — 6 m. 05
Zachód — 6 m. 57

METEOROLOGICZNA.

— Spoznaczenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 9. III. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 765. Temperatura średnia — 8° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający — północno-wschodni. Pogodnie. Minimum na dobę — 14° C.
Tendencja barometryczna — stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Przyjechał u wojewody. W dniu wczorajszym p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia Społdziel Spożywców w Wilnie.

— Odbudowa gospodarstw w województwie wileńskim. Władze centralne w dniu onegdajszym przekazały urzędowi wojewódzkiemu na m. Wilno sumę 12.000 zł, która służyła zostanie na odbudowę gospodarstw na terenie województwa wileńskiego. (s)

ADMINISTRACYJNA.

— 121 nowych obywateli państwa. Władze administracyjne w ubiegłym miesiącu wydały na terenie m. Wilna 121 nowych zaświadczeń obywatelstwa polskiego. (s)

MIEJSKA.

— O umorzenie zażaleń podatkowych. Drobni kupcy przystąpili ostatnio do sporządzenia spisu swych niezamierzonych członków, którzy z powodu ciężkich warunków materialnych nie są w stanie uregulować należnych zażaleń podatkowych. Spis ten przedłożony zostanie odpowiednim władzom celem umorzenia tych zażaleń.

— Budowa studni artezyjskich. W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna powierzył inż. Hryniewickiemu kierownictwo robót nad budową dwóch studni artezyjskich w ogrodzie Bernardynskim. Roboty te rozpocznie zostaną jeszcze w sezonie wiosennym. (s)

— Magistrat kupuje odzież. Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym, Magistrat m. Wilna powierzył decyzję zakupu kilku odzieży. Jak obecnie dowiadujemy się zostaną one zakupione w bieleckiej firmie „Ekonomia”, przyczem koszt tego zakupu obliczane są na 81.000 zł.

— Odzież zostanie ustawiona i uruchomiona z dniem 15 sierpnia b. r. (s).

— Handlarze owocami apelują do Magistratu. Jak się dowiadujemy, handlarze owocami na rynku drzewnym zamierzają w najbliższym czasie zwrócić się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zmniejszenie pobieranych opłat z tytułu dzierżawy straganów i umorzenie zażaleń z tego powodu opłat.

Petycję swą handlarze owocami motywują rozpaczą sytuacją materialną. To też odmowna odpowiedź Magistratu pociągnęłaby za sobą pozabawienie 60 handlarzy warszawskich pracy. (s)

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata. W dniu wczorajszym Komisarz Rządu na m. Wilno natoczył areszt na odezwę przedwyborczą P. P. S. z wyjątkiem robotników do głosowania do Senatu na Nr. 2. Odezwa ukazała się p. t. „Robotnicy” i wobec tego iż zawierała on w treści cechy przestępstwa przewidziane przez p. l. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym Komisarz Rządu polecił całość nakładu odezw P. P. S. skonfiskować.

WOJSKOWA

— Gra wojskowa. W dniu 13 b. m. w kasynie oficerskim z inicjatywy Inspektoratu Armii zorganizowana zostanie dla wyższych oficerów garnizonu wileńskiego gra wojskowa. W związku z tem przybywa z Warszawy do Wilna cały szereg wyższych oficerów z gen. Jungiem na czele. Kierownictwo nad grą obejmie Inspektor Armii Nr. 1 gen. Romer. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Ze Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej U.S.B. Kolejne informacyjno-dyskusyjne zebranie Z.P.M.D. odbędzie się w niedzielę dn. 11 bm. w lokalu Związku ul. Jagiellońska 3/5 m. 33. Na

Dla całkowitego wyjaśnienia sprawy Polska Agencja Telegraficzna natychmiast nawiązała kontakt telefoniczny z Genewą i na zasadzie jego stwierdza kategorycznie, że min. Zaleski żadnemu wypadkowi samochodowemu nie uległ, i że wiadomości w tym względzie są całkowicie wyssane z palca.

spodarcze będące własnością b. premiera obecnego przywódcy Piasta, Witosa. Ocalał jedynie budynek mieszkalny.

gęstej mgły spadł na drzewo i roztrzaskał się. Pilot ponosił śmierć na miejscu. Obserwator został ciężko ranny i doznał poważnego wstrząsu mózgu.

porządku dziennym referat kol. Kłaczyskiego p. t.: „Przyczynki do kwestii narodowościowej i wyznaniowej oraz kultury polskiej na ziemiach b. W. Ks. Litewskiej”, oraz ważne sprawy bieżące. Początek o g. 11 m. 15 rano. Wprowadzeni goście mile widziani.

Z POCZTY.

— Zniżka za rozmowy telefoniczne. Na sieciach powiatowych, dla rozmów telefonicznych międzymiastowych w godzinach od 21-ej do 3-ej t. j. w godzinach słabego ruchu, Minist. P. i T. przynależało zniżkę taryfową.

Za rozmowy w tych godzinach pobierać się będzie z dniem 1 b. miesiąca — 3/5 opłat taryfowych, co wyniesie za każdą 3-minutową rozmowę zwykłą: prowadzoną z rozmównicą publiczną — 30 gr. ze stacji abonentowej — 18 gr.

Z KOLEI.

— Pociągi podmiejskie dla uczniów i pracowników biurowych. Dyrekcja Wileńska K. P. zawiadamia w celach informacyjnych, że dla umożliwienia powrotu ze szkół uczący się młodzieży oraz pracowników z zajęć biurowych w soboty, pociągami od dnia 15 marca b. r. na odcinku Wilno — Landwarów — Rudziszki wyznacza się w dni powszednie dodatkowa para pociągów lokalnych Nr. 1714/1715 z odjazdem z Wilna o godz. 15 min. 00, przyjazdem do Landwarowa o godz. 15 min. 30, odjazdem o godz. 15 min. 32, przyjazdem do Rudzisk o godz. 16 min. 05, odjazdem do Wilna o godz. 16 min. 19 i przyjazdem do Wilna w dni powszednie oprócz sobót o godz. 17 min. 30 i w soboty o godz. 18 min. 57.

W związku z powyższem, pociąg lokalny Nr. 1758 Wilno — Landwarów — Rudziszki, odchodzący z Wilna o godz. 15 min. 55 do Rudzisk przepuszczony nie będzie, a skierowuje się z Landwarowa wprost do Zawias według obecnego rozkładu jazdy poc. Nr. 756/757, z przyjazdem do Zawias o godz. 17 m. 01, odjazdem z Zawias o godz. 17 min. 16 i przyjazdem do Wilna o godz. 18 min. 30, przyczem w soboty pociąg ten w bieżącym nie będzie, a natomiast w dniu tym odcinek Landwarów — Zawias obsłuży dodatkowy pociąg uczniowski Nr. 1714/1715 (odchodzący z Wilna o godz. 15 min. 00), który po powrocie z Rudzisk do Landwarowa skierowuje się do Zawias pod Nr. 756/757A z odjazdem z Landwarowa o godz. 17 min. 05, przyjazdem do Zawias o godz. 17 min. 37, odjazdem z Zawias o godz. 17 min. 50 i przyjazdem do Wilna o godz. 18 min. 57.

Rozkład jazdy pociągów lokalnych Wilno — Landwarów — Zawias w godzinach rannych pozostaje bez zmiany.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Przedłużenie terminu pobieranych zasiłków. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało ostatnio zarządzenie na mocy którego bezrobotni, którzy w myśl ustawy stracili prawo pobierania zasiłków, będą mogli nadal korzystać z akcji pomocy finansowej podjętej przez rząd. (s)

HARCERSKA.

— Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Czarnej Trzynastce Wil. Druż. Harc. zostanie wyświetlony w niedzielę dn. 11 b. m. w Kinematografie Miejskim film p. t. „W szponach drapieżnego sepa” dramat w 10 aktach, w roli głównej pios. Rin — Tin. Wyświetlenie filmu rozpocznie się o godz. 12 min. 30. Ceny biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr. Dochód przeznaczony na obozy letnie Czarnej Trzynastki Wileńskiej Drużyny Harcerskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Posiedzenie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk, w sobotę dn. 10 marca b. r. o godz. 7-ej wieczór w sali Dziekanatu Sztuki odbędzie się posiedzenie naukowe Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Na porządku referat: 1) Jan Oko: „Nieznany Komentarz Sarbiewskiego do Sumy św. Tomasa”.

2) Sprawy administracyjne.

Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych. — Odczyt w Związku Oficerów Rezerwy. Odczyt „Taktyka artylerji w wojnie światowej” wygłosi p. major 3 p. a. c. Nosowicz Antoni w Związku Oficerów Rezerwy w dniu 14 marca b. r. o godzinie 19-ej, na który Związek Oficerów rezerwy zaprasza wszystkich kolegów oficerów rezerwy, piechoty, kawalerji i artylerji.

Ofenzywa Wahabitów na posiadłości angielskie.

BASRAH, 9. 3. (Pat). (United Press). Wcześniej niż oczekiwano rozoczęła się ofenzywa szczerpu Nedżan. Z Transjordanii donoszą, iż miejscowe bandy Wahabitów napadły na wsie leżące na granicy i splondrowały je. Kwestię oczekuje ataku Wahabitów lada chwila. Angielski oddział uzbrojony w 10 tanków i 10 samolotów zajął

stanowisko pod miastem. Załoga krawężnika angielskiego „Esmeralda” patroluje po ulicach. Krażą pogłoski, iż droga automobilowa Bagdad — Damaszek zagrożona jest przez Wahabitów. Ruch automobilowy jest wstrzymany. Podobno mają nastąpić pertraktacje z królem Ibn-Seudem.

Włochy zawarły według twierdzenia Daily Telegraph z przywódcami tych szczerpów układ, który wchodził natychmiast w życie skoro tylko Ibn-Seud podejmie próbę przyłączenia terytoriów zamieszkałych przez te szczerpy do swego państwa. „Times” donosi z Jeruzolimy, że mimo oficjalnych zaprzeczeń nadchodzący z pustyni arabskiej niepokojące wieści. Żołnierze angielskiej floty napowietrznej zostali odwołani z urlopu. Cała flota została przeniesiona z Jaskry do Transjordanii.

Amanullah opuści Niemcy.

BERLIN, 9.III (Pat). Król Afganistanu Amanullah po zwiedzeniu zakładów Kruppa w Essen opuścił granicę niemieckie, nadsyłając prezydentowi Hindenburgowi serdeczną depeszę z podziękowaniem za przyjęcie w Niemczech.

Z POGRAMCZA.

— Samoloty litewskie nad Niemcym. Onegdaj w rejonie Niemcymy ukazały się 2 litewskie samoloty, które przez dłuższy czas krążyły nad terytorium polskiem.

RÓŻNE.

— Kursa uzupełniające dla lekarzy z województw wschodnich. Jak się dowiadujemy w okresie od 19 do 30 b. m. w Uniwersytecie S. B. odbędą się kursa dla uzupełnienia wiedzy fachowej lekarzy z 3 województw wschodnich (wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego).

— Sprostowanie. W związku z zamieszczeniem przez nas w Nr. 47 z dn. 28/II r. b. notatki pod tytułem „Tabór Wil. Straży Ogniovej” zwiększa się „proszę” jesteśmy o sprostowanie naszej firmy, która nazywa się „Morris”, a nie „Morric”, jak błędnie wydrukowano.

Teatr i muzyka.

— Teatr „Reduta” na Pohulance. Przedstawienie szkolne „Zaczarowane koło”. Dziś o godz. 4 ej popoł. za zgodą Kuratorium Ofr. Szkoln. Wileńskiego, po raz trzeci przedstawienie dla młodzieży szkolnej baśni dramatycznej Rydla „Zaczarowane koło”. Zgłoszenia na pozostałe bilety przyjmuje Sekretariat Reduty od godz. 10—2 popoł. i od 2 popoł. kasę teatru, przy czym każda skłóta otrzymuje 10 proc. od zamówionych biletów bezpłatnie dla nieamerykańskich uczniów. Ceny miejsc po 30, 40, 50, 60, 80 gr. i po 1 zł.

— Ostatnie przedstawienie „Zaczarowane koło”. Dziś i jutro o godz. 20 ej Zespół Reduty przedstawi baśń dramatyczną Rydla „Zaczarowane koło”.

— Niedzielnia popołudniowa. Jutro o godzinie 16 ej po cenach znizonych przedstawienie popularne „Zaczarowane koło” Rydla.

— „Wilki w nocy”. Z powodu wielkiego zainteresowania i licznych zgłoszeń z prowincji „Zaczarowane koło” pozostanie jeszcze kilka dni na afiszu, stąd pierwsze przedstawienie komedji Rittnera „Wilki w nocy” odbędzie się dopiero we wtorek, 13 marca b. r. Bilety do nabycia w „Orbisie”.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. „Śpiewak własnej niedoli”. Dziś grana będzie po raz drugi oryginalna i głośna sztuka Józefa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli”.

GŁOSUJĄ NA LISTĘ
Nr. 1.

— „Konstytucja”. Dziś o godz. 5 ej popoł. na rzecz Koła Przyjaciół Harcerstwa odegrana zostanie wzruszająca sztuka z 1905 r. „Konstytucja” B. Górczyńskiego.

— Popołudniówki niedzielne. Jutro o godz. 3 ej popoł. ukaże się po raz ostatni w sezonie „Moralność pani Dulskiej” G. Złotkowskiej.

— O godz. 5 ej m. 30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli” sztuka J. Dymowa.

— Ceny miejsc na przedstawienia popołudniowe od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Przedstawienia operowe. Jutro, w niedzielę rozpoczyna trzydniową gościnę w Wilnie Warszawska Opera Objazdowa pod dyr. dr. Tadeusza Wierzbickiego.

W niedzielę o godz. 8 m. 30 wiecz. wystawiona zostanie „Złotówka” opera Halevy, w poprzedzialek „Faus” Gounoda, we wtorek „Traviata” Verdi’ego.

Opery wystawione zostaną na tle własnych dekoracji z pracowni warszawskiej Galeskiego.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego codziennie od 11—9 w bez przerwy.

— Poranne zjednoczonych orkiestr wojskowych w Teatrze Polskim. Jutro o godz. 12 m. 30 popoł. zjednoczone orkiestry wojskowe garnizonu Wilno pod dyr. kapelmistrza Bogumiła Reszke, wystąpi na poranku w Teatrze Polskim Program p. r. w świątyni muzyki polskiej i niemieckiej.

Ceny najniższe od 15 gr. do 1 zł. 50 gr.

Radio.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA 10 marca.

16.25. Chwilka litewska.

16.40. Chwilka białoruska.

16.55. „Inspekt i rozsądek” odczyt z dzieła „Ogrodnictwo” wyet. prof. Seweryn Monkiewicz.

17.20. Transmisja z Warszawy. Radjokronika wygłosi M. Stepowski.

18.05. Audycja literacka. Zdrójfonizowane „Ballady i Romany” A. Mickiewicza w wykonaniu artystów Reduty.

19.00. Gazetka radiowa.

19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35. „Stosunki polsko-litewskie dawniej i dziś” odczyt z dzieła „Nauka o Polsce” wygł. prof. U. S. B. dr. Wacław Komarnicki.

20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

20.30. Transmisja z Warszawy. Operetka J. Strussa „Baron Cygański”.

22.00. Komunikat P. A. T.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

NIEDZIELA 11 marca.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.

12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wierzby Marjackiej w Krasowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.

12.10. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii Warszawskiej poświęconego utworom P. Czajkowskiego.

14.00. Transmisja trzech odczytów rolniczych z Warszawy.

15.15. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej: Recital wioloncelowy Cassado.

18.35. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis.

19.00. Gazetka radiowa, sygnał czasu i rozmaitości.

19.25. „Naistarsze dzieło Wilna” odczyt z dzieła „Historia” wygł. prof. U. S. B. dr. Kazimierz Chodźnicki.

20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert poświęcony muzyce belgijskiej.

22.05. Komunikat P. A. T.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

23.00. Biuletyn wyborczy P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— Zatrucie się. Onegdaj w mieszkaniu przy ul. Szawelskiej 2, z niewiadomych przyczyn za trut się jedyną niejaką Lejba Dryzin. (s)

Listy do Redakcji.

Notariusz p. Jan Klott, nadesłał nam pismo z d. 8. III. 28 r. Nr. 227 o treści następującej: Do Pana Redaktora Józefa Jurkiewicza — Wilno, Jagiellońska 3.

Franciszek Hryniewicz złożył mi pismo treści niżej podanej, które przesyłam do wiadomości Pana wraz z załącznikiem — wyciągiem z „Gazety Wileńskiej” Nr. 109 z dn. 17 maja 1922 r., zaświadczonej notarialnie.

Do

W. Pana Notariusza Jana Klotta w Wilnie.

Franciszka Hryniewicza zamieszkałego w Wilnie przy ul. Orzeszkowej Nr. 3.

Deklaracja.

Proszę uprzejmie W. Pana Notariusza o doręczenie Redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Wileńskiego” Józefowi Jurkiewiczowi — ul. Jagiellońska 3 następującego mego pisma: Do Pana Redaktora „Kurjera Wileńskiego” w Wilnie. Na podstawie art. 32 i art. 30 ustawy ostatniej Roz-

porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1922 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 45-27 poz. 398), oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiełliwości z dn. 4 stycznia 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 1-28 poz. 1) proszę o umieszczenie w numerze najbliższym lub następnym następującego sprostowania do pisma Redakcji o artykule p. Jana Buthaka „Kapelusz własny a głowa cudza” w „Kurjerze Wileńskim” Nr. 54 (1101), w którym zarzucono mi, że „przed paru laty... w zgła bezczelny sposób przepisywałem recenzje teatralne prof. Szykowskiego zamieszczane w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim”, podając je za swoje”. Nie prawdą jest, że „w zgła bezczelny sposób przepisywałem recenzje teatralne... podając je za swoje”. Prawdą natomiast jest, że wersja o „przepisywaniu recenzji” powstała na skutek dokonanej przez Redakcję „Gazety Wileńskiej” skrócenia, co zostało stwierdzone przez tąż Redakcję w Nr. 109 z dn. 17 maja 1922 r.

Potwierdzony przez reagenta p. Jana Klotta Nr. repertorium... Wyciąg z Nr. 109 „Gazety Wileńskiej” z dn. 17 maja 1922 r. brzmi jak następuje: Wobec ukazania się w Nr. 2 „Gł. na Poświętne” artykułu p. t. „Telepatja dziennikarska” przypisującego mi podania wstępów z recenzji p. M. Sr. w „Ilustr. Kurjerze Krakowskim” za własne, pozwól Sz. Panie Redaktorze przypomnieć sobie, że obszerne sprostowanie moje z „Pana Gł. na Poświętne” przekazane zostało w formie skróconej na felieton w „Gazecie Wileńskiej” z dn. 17 maja 1922 r. Wobec ukazania się w Nr. 2 „Gł. na Poświętne” artykułu p. t. „Telepatja dziennikarska” przypisującego mi podania wstępów z recenzji p. M. Sr. w „Ilustr. Kurjerze Krakowskim” za własne, pozwól Sz. Panie Redaktorze przypomnieć sobie, że obszerne sprostowanie moje z „Pana Gł. na Poświętne” przekazane zostało w formie skróconej na felieton w „Gazecie Wileńskiej” z dn. 17 maja 1922 r.

W imię słuszności stwierdzamy, że w omawianym okresie recenzje ulegały kilkakrotnie silnym skróceniom ze względu na brak miejsca. (P. R.)

Notarialnie stwierdzony odpis powyższego załączam. W wypadku gdyby niniejsze sprostowanie przekraczało rozmiar przewidziany w art. 32 Rozporządzenia Prezydenta z dn. 10. V. 1927 r. o prawie prasowym, przypadającą z tego tytułu należność opłacam po otrzymaniu rachunku. O doręczeniu niniejszego proszę mi wydać zaświadczenie.

Wilno, Orzeszkowej Nr. 3.

(—) Fr. Hryniewicz.

Notariusz J. Klott.

Przypisek Red. Omówienie tego listu umieścimy w następnym numerze, zaznaczając jednocześnie, że administracja „Kurjera Wileńskiego” przesyła do p. not. Klotta, rachunek za ogłoszenie powyższe, którego ramy przekraczają normę przewidzianą Rozp. Pana Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogąc z powodu choroby uczestniczyć w zebrańach literackich, chcę jednak zabrać głos w obrurającej wszelkie pojęcia etyczne sprawie p. Schummera. Nie pierwszy to i niestety pewnie nie ostatni „czerz” tego rodzaju na naszym gruncie, mieliśmy takich pp. hr. Tar. Les. i tp. dzialaczy. Jakkolwiek należy z tymi typami robić porządek — oświadcze, znając trochę Redakcję Tyg. Ilustr. wysłałam tam artykuł p. Buthaka i list, zwracający uwagę na lekceważenie Wilna przez warszawską prasę, w czym nieraz musiałem interweniować. Jedno mię dziwi, że właśnie p. Cz. Jankowski, tak namiętny, czy trzeba, czy nie trzeba, występujący przeciwko wszystkim przybyzom owego p. Schummera zeprełegował do warszawskich pism, jako przedstawiciela wileńskiej prasy i odpowiedniego korespondenta.

Nie można powiedzieć, by mu się papulek udał i zyczył honoru!

Sądzę, że wobec ujawnionych procedurów p. Schummera, Stow. Radioamatorów cofnie ogłoszone redagowanie przez niego jednolitej wystawy radiowej. Bawem trudno przypuścić, by taki „redaktor”, znający współpracowników, a i radioamatorów nie zechciał chyba mieć do czynienia z osobnikiem, który cudzą pracę podpisuje swoim nazwiskiem, by za to otrzymać pieniądze!

Łącząc wyrazy szacunku

Helena Romer-Ochenkowska.

Nowości wydawnicze.

Mapa województwa wileńskiego.

Już ukazała się w sprzedaży mapa województwa wileńskiego (podziałka 1:300.000) w opracowaniu F. Dąbrowskiego i E. Nowickiego z oznaczeniem miejscowości aż do większych wsi i majątków włącznie, parafii rz.-katol., poczt, telegr. i telef. dróg żelaznych, szos, gościńców i ważniejszych dróg swy zajnych, granic wojew., powiatowych i gminnych, jezior i rzek z podaniem granic spławu i żeglugi. Format mapy 78 na 94 cm. Mapa została wykonana w 4 kolorach: odnacza się przejrzystością i czytelnym oznaczeniem. Cena zł. 5. Wydawnictwo księgarńi Józefa Zawadzkiego w Wilnie, Wielka 7. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KINO „HELIOS”, ul. Wileńska 38. Sensacja dla Wilna! Rewja na scenie i na ekranie!
Na scenie:

Gościnne występy znanych artystów, teatrów „Nowości” i „Perskie Oko”, ulubieńców publiczności

Niuty BOLSOKIEJ,
Amelji Cieleckiej,
Wacława Zdanowicza
i Mieczysława Dobrowolskiego.

Szlagierowy program rewjowy. Pieśni. Aktualje. Tańce. Na zakończenie szlagierowy sketcz: „Dlaczego żonie wolno zdradzać męża”. Muzyka Hoffmana. Conferancier W. Zdanowicz.



NA EKRANIE:

PARYŻ w WILNIE

Wilno ujrzy czarną królową Paryża, wszechświatowej sławy

Józefinę BAKER

w arcy-szlagierze „Rewja nad rewjami”.

Dramat erotyczny w kolorach naturalnych. Biorą udział piękności kabaretów Paryża. Nic podobnego Wilno jeszcze nie widziało! 713

III LOSOWANIE

8% obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie.

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 lutego 1928 r. III losowanie 8% obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie, względnie równowartość we frankach szwajcarskich, dolarach amerykańskich, funtach szterlingach i guldenach holenderskich.

Wylosowane zostały następujące odcinki:

A. — po zł. w zł. lub fr. szw. 100. = dolar. 19.29 1/2 w zł. = zł. 3.19.3 1/2 = fl. hol. 48.

Nr.Nr.: 143, 295, 663, 897, 1345, 1408, 1700, 1702, 1925, 2067, 2282, 2442, 2874, 3028, 3264, 3311, 3533, 3534, 4156, 4694, 4834, 5104, 5252, 5395, 5408, 5413, 5494, 5705, 5722.

B. — po zł. w zł. lub fr. szw. 1000. = dolar. 192.95, w zł. = zł. 39.12.11 = fl. hol. 4.80.—

Nr.Nr.: 143, 395, 459, 818, 1620, 2249, 2789, 3584, 4317, 4525, 4551, 4912, 5294, 5576, 6211, 6558, 7096, 7378, 7890, 7947, 8224, 8701, 8921, 9508, 10148, 10431, 10654, 11689, 11912, 11956, 11974, 12081, 12389, 12804, 12959, 13116, 13496, 13653, 14656, 14814, 14826, 14895, 15035, 15144, 15164, 15485, 15642, 16469, 16660, 17011, 17293, 18426, 18732, 18760, 19073, 19080, 19148, 20136, 20736, 20805, 20834, 21254, 21728, 21896, 22347, 22521, 22587, 24059, 24360, 24748, 25213, 25995, 26924, 27024, 27156, 27427, 27868, 27995, 28607, 28791, 29032, 29172, 29562, 30268, 30705, 30929, 31126, 31237, 31380, 31466, 31582, 32657, 33492, 35672, 35673, 35845, 35984, 36091, 36289, 36884, 36896, 37524, 37896, 39248, 39259, 40049, 40268, 40876, 41485, 42010, 42055, 42441, 42818, 43661, 43681, 43837, 43973, 44371, 44641, 45362, 45561, 45599, 45801, 47495, 47842, 49318, 49977.

Wypłata należności za wylosowane obligacje komunalne w pełnej wartości nominalnej oraz za kupony płatne 1 kwietnia 1928 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji nastąpi kupowany od 1 kwietnia 1928 r. za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i w jego Oddziałach — w złotych w złocie, w Szwajcarii: w Societe de Banque Suisse w Bazylei, Zurichu i Genewie — we frankach szwajcarskich, w Stanach Zjednoczonych Ameryki w The Chase National Bank of the City of New-York — w dolarach St. Zj. A. P. w złocie, w Wielkiej Brytanii i Lloyds Bank Limited oraz w Suisse Bank Corporation w Londynie — w funtach szterlingach, w Holandii w Rotterdamse Bank Vereeniging w Amsterdamie — we florenach holenderskich w złocie.

Od wylosowanych obligacji komunalnych ustaje oprocentowanie z dniem 1 go kwietnia 1928 roku. 715/8057

Ecole Pigier de Paris

Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odczytanie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 515

W Kasie Chorych.

— Pani Pan wyrwa mi zęb z przodu, gdy mnie boli zęb trzonowy. — To nic. Po kolei dojdziemy i do zębów trzonowych.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(ul. Ostrobramska 5)

Od d. 10-go do 14 go marca b. r. włącznie będzie wyświetlany film:

„W szponach drapieżnego sępa”

W rolach głównych JUNE MARLOWE i JOHN HARRON oraz najgenialniejszy czworonożny aktor RIN-TIN-TIN. W począłalni koncerty radio. Kasa czynna od g. 3.30, ostatni seans o g. 10. Ceny biletów: parter 80 gr. Balkon 40 gr.

Następny program: „Czerwony Korsarz”.

Kursy Kierowców Samochodowych
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

UL. PONARSKA 55.

GRUPA XIX

kandydatów na kierowców zawodowych rozpocząć zajęcia dn. 14 marca r. b. Zapisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat Kursów codziennie od godz. 12—18 przy ul. Ponarskiej 55. 709-3

OGŁOSZENIE.

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Nowogródku

powiadamia niniejszym, iż w dniu 20 marca 1927 r. o godz. 14 ej w lokalu Ligi przy ul. 3-go maja Nr. 1 odbędzie się licytacja ofertowa i ustna na sprzedaż czworonożnych i powierchni 36 ha (znajdujących się na terenie przeznaczonym na budowę lotniska w Baranowiczach), położonych w Nadleśnictwie Kołpińskim w oddziale I obrębu leśnictwa Baranowickiego. Znajdująca się na tej działce masa drewna, stojąca na pnju, wynosi około: 172 m³ sosnowego drewna użytkowego I-IV kat, 767 m³ sosnowego drewna opałowego i 17 m³ osikowego, w oddaleniu o 1 km. od stacji kolejowej Baranowicz — osobowe.

Szczegóły i warunki przetargu są do przejżenia w lokalu wyżej wymienionego Komitetu LOPP. w Nowogródku, do kąd też kierowca należy oferty oraz wadium w wysokości 50% zaofiarowanej kwoty.

679-0

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP.

Mieszkań

3—3—4—5 pokojowych poszukujemy dla solidnych lokatorów.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 702-3

Folwark

pod Wilnem do sprzedania za 7000 dolarów, może być również wydzielany.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 700-1

Unieważnia się

zgubioną kartę mobilizacyjną i książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię Kazimierza Pawlukowicza. 711

Duży sklep do wynajęcia

przy ul. Zamkowej 20, nadaje się na dom handlowy. 688-3

1-10 WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o.o.

DRUKARNIA „PAX”

Ul. Św. JONACEGO 5. WILNO.

Telefon Nr. 5-82

Wykonanie wszelkich robót drukarskich

i introligatorycznych szybko i dokładnie

CZASOPISMA, KSIĄŻKI, RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TAFELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTACYJNE

CENY NISKIE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Panowie zdolni

jako organizatorzy, zastępcy, agenci mogą znaleźć natychmiast wysoki zarobek w wojewódz. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Sowińskiego 19, „Wulkan”. 710-2

Majątek

ziemski w Świątoku sprzedam zaraz. Ziemi około 140 dziesięcin (dobra orna, łąki, stawy). Zbudowania kompletne, ładny dom mieszkalny.

Dom H.-K. „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9.05

MEBLE

najtaniej nabyć

można w D. H.

H. Sikorski i S-ka

ul. Zawalna 30.

103

Państwowe Gimnazjum im. ks. Grzegorza Piramowicza w Dziśnie łącznie ze Strażą Ogniową poszukuje kwalifikowanego kapelmistrza

do prowadzenia 2-eh orkiestr. Zainteresowani zechcą złożyć podania z odpowiednimi dokumentami do gimnazjum w Dziśnie, jako też podać swe warunki. Blizsze informacje listownie. 712

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 689

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelnik redakcji przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmuje od 9—3 popoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odosowaniem do domu lub przysyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petirowy) krotka rekl